...edakcja ... i ... 162-48. 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji **2 zł. 10 gr.**
Z doręczeniem do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r.: prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi **2 zł. 50 gr.** mies. **7 zł. kwart.** (przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak niezużytych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII. № 96. — Łódź, Czwartek 9 kwietnia 1931 r.

Bójka w kaplicy hodurowców

Kilkanaście osób rannych.

Kraków, 9 kwietnia. W Krzeszowej pod Limanową znajduje się jedna z nielicznych placówek kościoła narodowego. Między zwolennikami kościoła narodowego, a katolikami z okolicznych wsi dochodziło

często do starć,

które wczoraj doprowadziły do krwawej bójki. Mieszkańcy wsi Długie Łąki podrażnieni zachowaniem się hodurowców dokonali najścia na Krzeszową i poczęli wyrzucać z kaplicy kościoła narodowego modlących się. Wywiązała się

wzajemna bójka.

Kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Zaalarmowana policja przybyła samochodem z Limanowej i tłum rozproszyła. Kaplicę opieczętowano.

Katastrofa okrętowa u wybrzeży Hiszpanji.



...y środek francuskiego statku handlowego „Florydy", na który wpobliżu hiszpańskiego portu Malaga najechał angielski pancernik „Glorious". Podczas katastrofy 36 marynarzy „Florydy" straciło życie.

CUDOWNE OCALENIE.



Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o upadku lotniczki amerykańskiej Elinor Smith z wysokości 8000 metrów. Utraciwszy przytomność odzyskała ją nad ziemią i zdołała wylądować tak szczęśliwie, że wyszła cało z opresji. Na zdjęciu widzimy aparat na miejscu upadku.

Aresztowanie groźnego bandyty.

Echa ucieczki z więzienia wileńskiego.

Wilno, 9. 4. (Od wł. koresp.) — W drugi dzień świąt uciekło z więzienia wojskowego na Antokolu

trzech aresztantów,

którzy wydostali się z cel podczas zmiany warty, wyłamawszy uprzednio kraty. Wczoraj jeden ze zbiegów Aleksander Łukjanow, który ma już za sobą

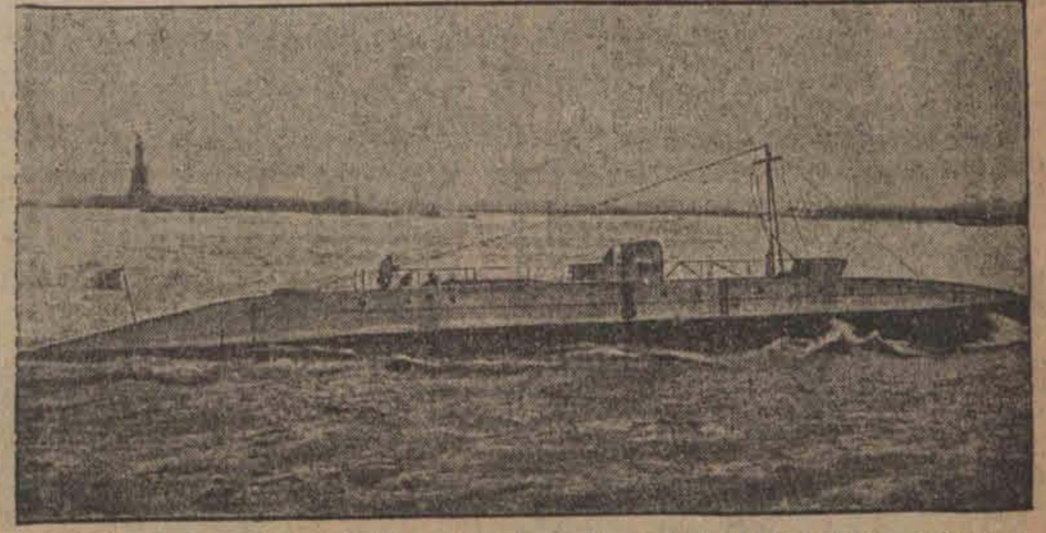
pięć ucieczek

z więzienia został przytrzymany. Policji doniesiono, że ukrywa się on w jednym z domów przy ulicy Lwowskiej. Policja otoczyła dom i zachowując wszelką ostrożność zaczęła skradać się do mieszkania Łukjanowa. Uciekinier oddał się jednak w ręce policji

bez oporu.

Po nieudanej próbie ucieczki na Litwę powrócił do Wilna gdzie planował nowy napad rabunkowy, do którego przygotował już potrzebne narzędzia.

Ostatnie próby „Nautilusa".



Łódź podwodna sir Huberta Wilkinsa „Nautilus" odbywa ostatnie ćwiczenia w porcie nowojorskim przed wyruszeniem na biegun.

Złoża węglowe w Rogowie.

Pierwszy blok węgla odesłano do Warszawy.

Warszawa, 9. 4. — Wczoraj przywieziono z Rogowa pierwszy blok węgla kamiennego wydobyty wpobliżu stacji kolejowej. O istnieniu złóż węglowych w tych okolicach geologowie wiedzieli od dość dawna, ale systematyczne wiercenia rozpoczęto zaledwie

przed dwoma laty.

Pierwsze próby przeprowadzono na zapamiętnym z wypadu bojówki (P. P. S.) Natrafiono tu na węgiel na głębokości

80 metrów.

Dalsze wiercenia odbyły się w nadleśnictwie Regny pod Rogowem na polach wsi Leszczyce oraz we wsi Turbowice. Przywieziony blok ma być zbadany w Państwowym Instytucie Geologicznym. Badania te pokażą czy złoża pod Rogowem są pokładami węgla w ścisłem znaczeniu, czy też były

naniesione przez lodowce.

Ks. ARCYBISKUP NOWOWIEJSKI

w drodze do Ziemi Świętej.

Warszawa, 9 kwietnia. We wtorek 7 b. m. wyjechali do ziemi Świętej ks. arcybiskup Nowowiejski z Płocka i ks. biskup sufragan Wetmański. Księżom arcypasterzom towarzyszą do Grobu Zbawiciela

ks. ks. profesorowie

seminarjum duchownego w Płocku.

Pies morski w sieci rybaka.

Sensacja polskiego wybrzeża.

Gdynia, 9 kwietnia. Rybak gdyński ...ier podczas połowu złapał psa morskiego. Okaz przesłany będzie

do ogrodu Zoologicznego

w Poznaniu.

—::—

Wiceprezydent Wieliński

PRZECIWKO ŁAWNIKOWI PURTALOWI.

Łódź, 9 kwietnia. Zarzuty wiceprezydenta Wielińskiego, wytoczone przeciwko rozmaitym członkom Magistratu doczekały się częściowego sformułowania. Wiceprezydent Wieliński wyjaśnia w tej sprawie:

— Dowiedziałem się że w czasie lustracji, przeprowadzonej w magistracie przez naczelnika Kozłowskiego zostały awanse kilku osób zakwestjonowane. Jednocześnie dowiedziałem się, że zostało skierowane doniesienie przeciwko magistratowi o wystawieniu w okresie, gdy byłem nieobecny, świadectw emerytalnych. Ze względu na to, że wykonanie przepisów emerytalnych, uchwalonych przez radę miejską w listopadzie ub. roku zostało przez urząd wojewódzki wstrzymane, chciałem się przekonać, czy świadectwa takie były wystawiane a jednocześnie zbadać sprawę awansów.

Zażądałem od kierownika wydziału personalnego p. Gralińskiego przedłożenia mi aktów personalnych ławnika Purtala, p. Einenkla i jeszcze dwóch urzędników magistratu, którzy

zaawansowali w czasie mojej choroby.

Awanse ławnika Purtala i p. Einenkla zostały przez urząd wojewódzki zakwestjonowane, a że awanse miały miejsce w czasie mojej nieobecności, chciałem zapoznać się z aktami. Muszę zaznaczyć, że ławnik Purtal jest urzędnikiem magistratu, w czwartym stopniu służbowym, urlopowanym na czas piastowania mandatu ławnika. Awans więc jego został dokonany przed jego powrotem na stanowisko urzędnika magistratu o jeden stopień, w ten sposób więc po wygaśnięciu mandatu ławnika, p. Purtal wróciłby do magistratu w charakterze urzędnika trzeciego stopnia.

Co się tyczy p. Einenkla, to jest on urzędnikiem czwartego stopnia, a został przydzielony do pełnienia funkcyj, z którą związany jest trzeci stopień służbowy.

Nie twierdzę jednakże, ale przypuszczam, że atak jaki na mnie przypuszczono, został spowodowany zainteresowaniem się przeze mnie sprawą świadectw emerytalnych i

wspomnianych awansów.

—:x:—

Uwzględnienie słusznych postulatów

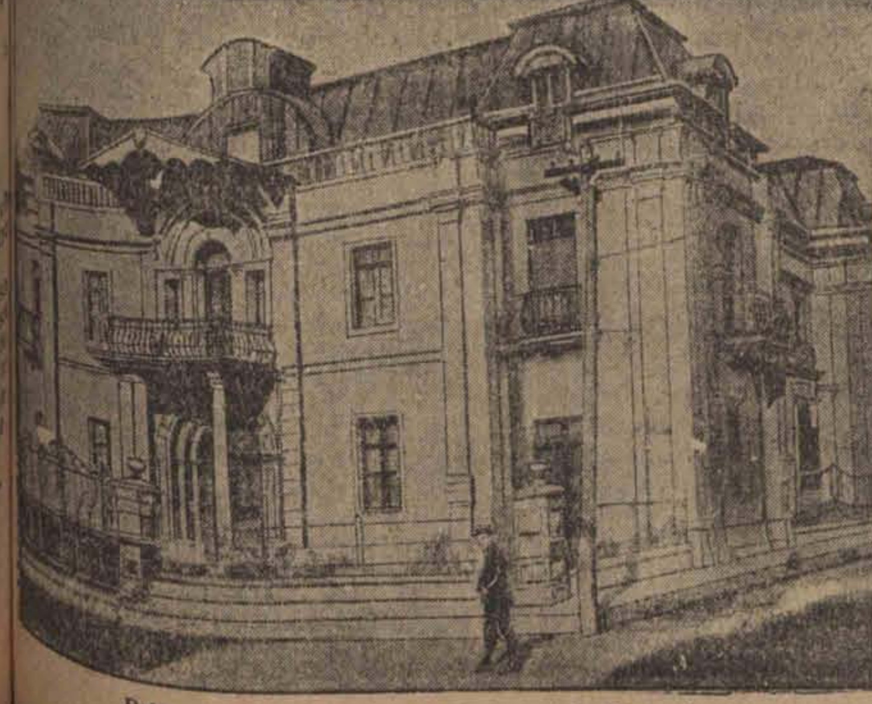
w umowie Związku Kas z lekarzami.

Warszawa, 9 kwietnia. Ogólnopaństwowy Związek Kas opracował wytyczne do umów z lekarzami, zawierające wspólne dla całego państwa

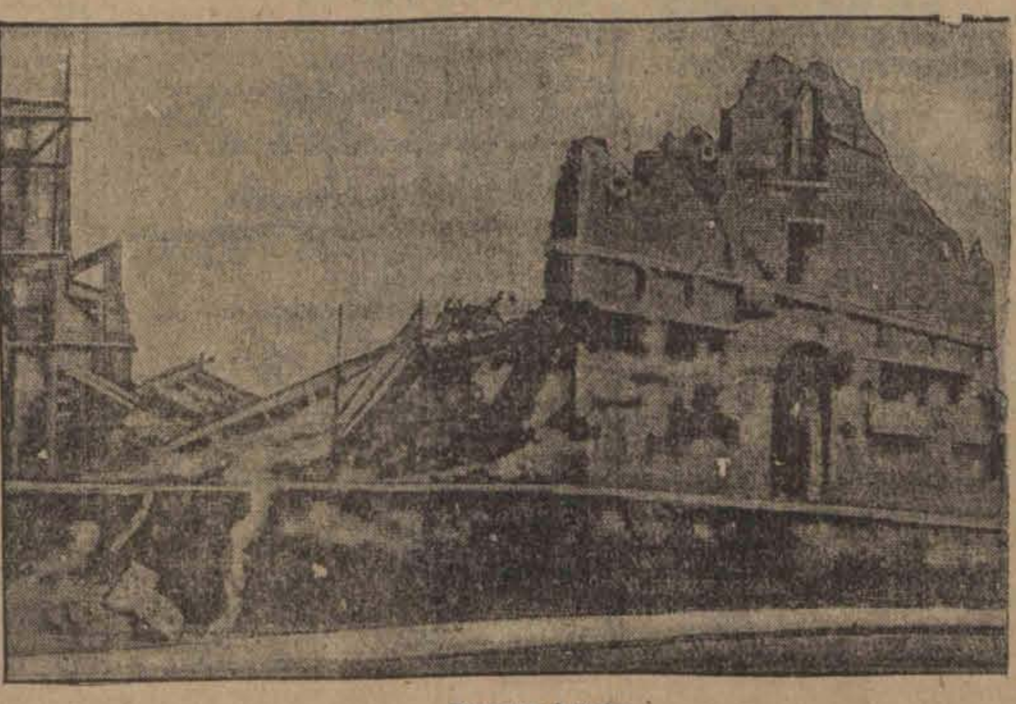
zasady.

Przy ustalaniu tekstów Ogólnopaństwowy Związek Kas starał się uwzględnić słuszne postulaty lekarzy, w pierwszym rzędzie postulaty izb lekarskich.

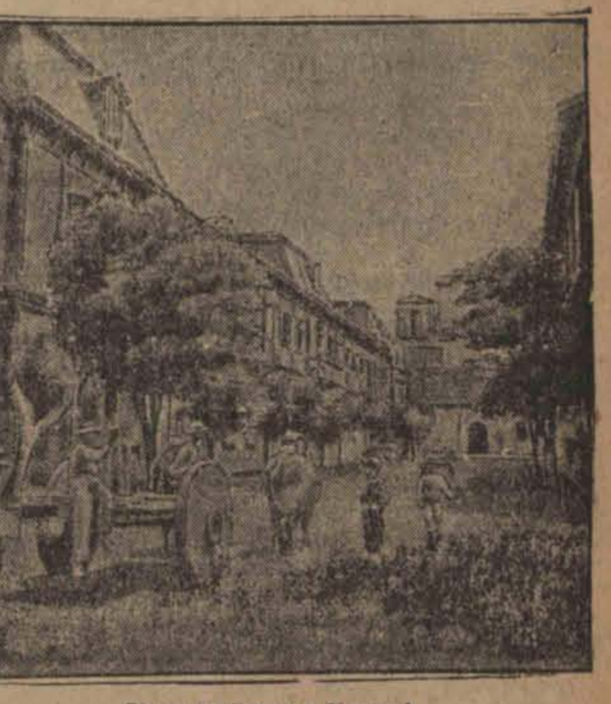
Echa trzęsienia ziemi w Nicaragui.



Pałac prezydenta w zniszczonej doszczętnie Managui.



Zburzona katedra.



Obrazek uliczny z Managui.

Dookoła upadłości Banku Handlowego w Łodzi.
Nieprawdziwe pogłoski o apelacji wicedyrektora Kalinowskiego.

Łódź, 9. 4. — Jak się dowiadujemy w związku z upadłością, Bank Handlowy w Łodzi w tempie ogromnie przyśpieszonem przygotowuje swój bilans. Aby zdażyć na termin wykonanie tej ogromnej bądź co bądź pracy — zaangażowano specjalnych wykwalifikowanych urzędników, którzy pracują dniem i nocą.

W dniu 14 kwietnia

odbodzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi zebranie wierzycieli w sprawie zapoznania się z bilansem, który do tego czasu wpłynie do Sądu oraz w kwestji wyborów syndyków tymczasowych.

Na temże posiedzeniu przyjęte zostanie sprawozdanie kuratorów adw. Angersteina i Strohmajera — co do stanu upadłości.

W związku z wiadomościami, jakoby z powodu oddalenia prośby aresztowanego wicedyrektora Banku Handlowego Kalinowskiego o zmianę środka zapobiegawczego — pełnomocnik aresztowanego miał apelować w tej sprawie w Warszawie, dowiadujemy się, że

nie odpowiada to prawdzie.

Na mocy nowej bowiem procedury decyzja Sądu Okręgowego nie podlega odwołaniu i jest ostateczna.

Pełnomocnik dyr. Kalinowskiego, adw. Biłyk, zaznacza, że pozostała mu jedna droga w tej sprawie, t. zn. czekać do wyjaśnienia sprawy, a wówczas władze wypuszczą dyr. Kalinowskiego za kaucją.

—o::o—

Dlaczego mamy chłodną wiosnę?
Wyjaśnienie Państwowego Instytutu Meteorologicznego

Warszawa, 9 kwietnia. — W związku z najrozmaitszemi niespodziankami tegorocznej wiosny Państwowy Instytut Meteorologiczny udzielił wyjaśnienia przyczyny opóźnienia wiosny w następujący sposób:

„Tegoroczna zima, aczkolwiek niezbyt mroźna, niemniej wykazuje większą trwałość niż zazwyczaj. Nie jest to zjawisko wyjątkowe w Polsce gdzie nietylko charakter pogody jest zmienny, lecz i zasięgi pór roku ulegają nieraz nieoczekiwanym przesunięciom. To nadmierne przeciąganie się chłodów wiosną lub ciepła jesienią zależy przedewszystkiem od rozkładu ciśnienia atmosferycznego, z którem związany jest

napływ mas powietrza

różnorodnego pochodzenia i charakteru, a więc powietrza zwrotnikowego lub też morskiego — ciepłego, względnie chłodnych mas powietrza pochodzenia arktycznego, lub kontynentalnego.

W ciągu tegorocznej zimy wielką stałość wykazywał obszar wyżowy syberyjski, którego wpływ sięgał nad Polskę i przynosił z wiatrami wschodniemi i południowo - wschodniemi, mroźne masy powietrza. Temsamem cyrkulacja atmosferyczna z oceanu Atlantyckiego była osłabiona, gdyż wiry powietrzne, przynoszące zwykle ciepłe powietrze, kierowały się szlakami bardziej północnemi ku Islandji i omijały przeważnie środkowe części kontynentu europejskiego. Szczególniej dotkliwe chłody wystąpiły w dniach przesuwania się nad Polską wyżu barometrycznego

o pochodzeniu arktycznem.

Chwilowo w dniu 5 kwietnia stan ten został przerwany przez nadciągający z zachodu niż barometryczny. Jednak z chwilą ponownego wzrostu ciśnienia znów rozpoczął się napływ chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego, przynoszącego pogodę zmienną z przelotnemi i dość obfitemi opadami w postaci śniegu i krup.

Te zmienne stany pogody ostatnich dni znane są w meteorologji polskiej jako cecha charakterystyczna klimatu naszego kraju a okres ich trwania nosi

nazwę „przedwiośnia",

czyli „szarugi wiosennej". W tym roku pora ta jest spóźniona w stosunku do lat poprzednich, lecz nie tak dawno zdarzały się lata, gdy przeciągała się ona znacznie dłużej z nawrotami szarugi wiosennej nawet w maju. Zjawisko to znane jest zresztą w całej Europie zachodniej.

ODPOWIEDŹ ŁAWNIKA PURTALA
na wystąpienia wiceprezydenta Wielińskiego.

W związku z zarzutami wiceprezydenta Wielińskiego pod adresem ławnika Purtala (zamieszczonemi na stronicy pierwszej) zwróciliśmy się do tego ostatniego z prośbą o udzielenie nam w tej sprawie pewnych wyjaśnień.

W odpowiedzi p. ławnik Purtal oświadczył że przyczyną dla której p. Wieliński chciał wniknąć w sprawę awansów czterech osób, jest chęć mszczenia się na mnie, p. Ajnenklu, oraz Józefie i Stanisławie Wojdanach za rewelacje o niedopuszczalnym dla wysokiego urzędnika magistratu trybie życia.

Na pięciogodzinnej konferencji, jaką w tej sprawie odbyto w gabinecie wiceprezydenta, dr. Wieliński przyjął do wiadomości, że ławnik Purtal całą sprawę poruszy na posiedzeniu partji.

Wiceprezydentowi Wielińskiemu zdawało się że nasze papiery szkolne załączone do aktów

są fałszywe.

Tymczasem cała nasza czwórka zwyczajnych czarnych robociarzy kształciła się w szkołach wieczorowych i posiadała odpowiednie świadectwa tych szkół, które zupełnie

były wystarczające

dla podniesienia naszych stopni służbowych.

Na konferencji tej wiceprezydent Wieliński groził, że jeśli sprawy te poruszą na zebraniu partji, wówczas on wprowadzi do partji taki zamęt, który zdyskredytuje partję w obliczu opinji.

Myśmy jednak na to nie zważali i na pierwszem posiedzeniu OKR jawnieśmy wystąpili, zarzucając mu, że kompromituje PPS, uprawiając w miejscach publicznych

pijaństwo i szaleńcze zabawy.

Cała ta sprawa posiada jeszcze jedno podłoże. W swoim czasie zwrócił się do mnie wiceprezydent Wieliński z propozycją wniesienia na posiedzenie magistratu sprawy jego

zabezpieczenia emerytalnego.

Nie uczyniłem tego jednak, gdyż wziąłem pod uwagę, że wiceprezydent Wieliński swój byt emerytalny powinien mieć zabezpieczony sumą 10 tysięcy złotych, jaką otrzymał z Okręgowego Związku Kas Chorych i sumą 6000 złotych, które otrzymał tytułem odprawy z magistratu po swojem pierwszem ustąpieniu.

Podczas zajścia na zebraniu OKR. p. Wieliński rzucił się na mnie

z laską w ręku,

ja chciałem reagować, ale koledzy powstrzymali mnie.

Za swoje niepohamowane gadulstwo był skazany kolejno przez sądy na 7 dni, które odsiedział, dalej dwa tygodnie i dwa miesiące aresztu.

Bliższych szczegółów udzielę opinji publicznej w liście do prasy.

Śmierć dwóch żołnierzy
pod górą piasku.

Wilno, 9 kwietnia. — Wpobliżu wsi Muszkatów w powiecie dziśnieńskim wydarzył się tragiczny wypadek zasypania ziemią dwóch żołnierzy 23 pułku ułanów.

Dowództwo drugiego szwadronu 23 p. ul. wysłało trzech ułanów dla przywiezienia piasku do koszar. Ułani, nie mogąc z powodu zamarznięcia ziemi wydostać piasku wpobliżu pieczary,

weszli do wnętrza

i tam nagle nastąpiło obsunięcie się góry, która zasypała wszystkich trzech. Jednemu z nich udało się uratować. Dwaj inni, Lemanowski Tomasz z Podbrodzia i Borkowski Stanisław z pod Brześcia n. B., pozostali pod ziemią. Gdy rozkopano ziemię, wydobyto już tylko

zimne zwłoki

nieszczęśliwych.

—::—

Kradzież w mieszkaniu Księdza.
Aresztowanie podejrzanego osobnika.

Łódź, 9 kwietnia. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do mieszkania księdza Wincentego Jabłońskiego przy ulicy Maurera 3/5 dostali się złodzieje, których łupem stał się rewolwer, 200 złotych w gotówce oraz znaczna ilość garderoby i bielizny.

O kradzieży powiadomiony został komisarjat policji. W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia wstępnego zatrzymano pod zarzutem dokonania kradzieży jednego osobnika.

Dalsze śledztwo trwa.

—::—

Czech wybrany burmistrzem Chicago
przy pomocy głosów polskich.

Nowy Jork, 9 kwietnia. Burmistrz Chicago został wybrany kandydat demokratyczny Antoni Czermak inżynier

pochodzący z Pragi.

Otrzymał on przeszło 600.000 głosów, podczas gdy burmistrz dotychczasowy Thompson polityk republikański, znany z popierania herszta bandytów Al Capona otrzymał okrągło 400.000 głosów. W kampanji wyborczej odgrywali

znaczną rolę Polacy.

Mianowicie republikanie obiecywali wyborcom polskim rozmaite urzędy i posady miejskie na wypadek jeżeli będą głosować na Thompsona. Wyborcy propozycję tę odrzucili i oddali swe głosy na inż. Czernika.

—xx—

Zamknięcie katolickiej Akademji Duchownej w Petersburgu.

Ryga, 9. 4. — Gazeta „Rul" doni... tersburgu został aresztowany ks. Fi... tor rz.-kat. akademji duchownej. Ak... chowna

została zamknięta.

Ks. Kilipczuk aresztowany został pod za... sabotowania władz sowieckich. Bez... powodem aresztowania było donies... Filipczuka, który w kościele odpraw...

na intencję Ojca św.

Otrzymano tu wiadomość, że w ... Wielkanocy księża katoliccy otrzym... dzie zakaz odprawiania modłów. Prz... kiem zabroniono bicia w dzwony w ... gdzie jeszcze pozostały. Księżom po... odprawienie cichych nabożeństw, je... strzeżeniem, ażeby w czasie nabożeńs... mieniane było imię Ojca świętego.

Run złodziejaszków na mieszkanie.

Łódź, 9 kwietnia. — Z mieszkania ... Stefańskiego przy ulicy Wegnera 9, ... dotąd sprawcy skradli ubiegłej nocy ... wartości około 1.000 złotych.

* * *

Z mieszkania Karola Paltzera przy ... wiszy 18 na Bałutach, skradziono ... garderoby oraz 500 złotych w gotówce.

Celny strzał desperata
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 9 kwietnia. W dniu wczorajszym ... ło godziny 10 wieczór w mieszkaniu p. ... przy ulicy Ks. Skorupki 13 rozległ się ... rewolwerowy. Kiedy sąsiedzi wbiegli do ... kania Kempfów ujrzeli leżącego na ziemi ... strzeloną klatką piersiową 20-letniego ... Kempfów — Jerzego.

Desperat ściskał w ręku rewolwer. ... wany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego przybyły w chwilę później na miejsce ... stwierdził już tylko

zgon desperata

wskutek uszkodzenia tkanki sercowej.

Zwłoki desperata zabezpieczone ... miejscu przez X komisarjat policji. Przyczyną samobójstwa był brak pracy.

* * *

Około godziny 11 wieczór w bramie ... ulicy Piotrkowskiej 68 otruł się jodyną ... znany około 20-letni mężczyzna. Desperat ... posiadał przy sobie dokumentów ... nie chciał też ujawnić swego nazwiska. ... wany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

* * *

Na ulicy św. Anny został pobity przez ... znanych sprawców 46-letni Stanisław ... bezrobotny, zamieszkały przy ulicy W... skiej 157. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

—xx—

Życie Pabianic.

Działalność Towarzystwa Krajoznawczego
Muzeum i archiwum.

(Po) W roku 1930 oddział pabjanicki To... rzystwa Krajoznawczego zorganizował ... wycieczek krajoznawczych oraz przyjął ... wadzał po Pabjanicach siedem wycieczek, w których wzięło udział 275 osób.

Poza tem zorganizował jeden odczyt, wystawę obrazów artysty malarza Bolesława ... kiego, brał udział w wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, wydał dzieło p. ... o Pabjanicach i prowadził kursy fotograficzne.

Obecnie Oddział przystępuje do urządzenia Muzeum Krajoznawczego i archiwum akt pabjanickich.

Zarząd Oddziału w Pabjanicach stanowią: K. Staszewski, przewodniczący, P. Wendt — wiceprzewodniczący, W. Chodkowska — sekretarz, R. Hermel — skarbnik, F. Marszał, ... zefiak, F. Skwarka i J. Malinowski.

Pożyteczna działalność Oddziału pabjanickiego Towarzystwa Krajoznawczego ze wszech miar zasługuje na uwagę i poparcie społeczeństwa m. Pabjanic.

Zmiany w Związku Strzeleckim.
Odbudowa lokalu.

Związek Strzelecki, Oddział w Pabjanicach został ostatnio zreorganizowany. Kierownikiem Oddziału mianowany został p. Józef De... ski, dyrektor Państwowej Hurtowni Spirytusowej w Pabjanicach. Komendantem Oddziału mianowany został p. Władysław Zięba, dyrektor ... wiatowej Kasy Chorych, sekretarzem — p. Gustaw ... mierz Freisler, gospodarzem — p. ... gowski, magister farmacyj i kierownik ... Kasy Chorych, skarbnikiem p. Edward ...

Nowy zarząd przystąpił do odbudowy ... mieszczącego się w Pabjanicach przy ul. ... rycznej, który po ostatnim pożarze uległ ... nym uszkodzeniom.

W najbliższych dniach utworzona ... przy Związku Strzeleckim sekcja kobiet z ... nym zarządem.

Projektowane jest również założenie ... ków Strzelca Bratniej Pomocy.

Do czasu wykończenia lokalu ... Strzelca znajduje się w Domu Ludowym w Pabjanicach przy ul. Kościuszki i czynny jest we wtorki i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

Do akt Nr. 999 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1931 roku od godz. 10 rano w Zgierzu, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Juljusz Hofiman" i składających się z 18 tysięcy kilo części żeliwnych oszacowanych na sumę zł. 7200.

Zgierz, dnia 27 marca 1931 r.

Komornik S. Scholtze.

Do akt Nr. 809 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1931 roku od godziny 10 rano w Zgierzu, przy ul. Rynek Kilińskiego Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Strykowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 790.

Zgierz, dnia 27 marca 1931 r.

Komornik S. Scholtze.

Do akt Nr. 1572/30 1704 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1931 roku od godziny 10 rano w Zgierzu, przy ulicy Gołębiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Tusińskiego i składających się z różnych likierów oszacowanych na sumę zł. 875.45, lecz może się odbyć niżej oszacowania.

Zgierz, dnia 27 marca 1931 r.

Komornik S. Scholtze.

Ogłoszenia drobne.

Jak dożyć sędziwego wieku?

„MÓJ TRYB ŻYCIA".

Prezydent Massaryk o sposobach zachowania zdrowia.

Praga, w kwietniu.

W piśmie „Prirodni lekar" dr. Storch podaje następujące ciekawe szczegóły z rozmowy z sędziwym prezydentem Massarykiem na temat trybu życia, który mu pozwolił w rześkiem zdrowiu dożyć osiemdziesiątki.

— Po powrocie z wojny, — opowiada prezydent, — zauważyłem ze zdziwieniem, jak bardzo i nagle zestarzeli się moi rodacy, znajomi i przyjaciele. Widząc tę różnicę wyglądu moich rówieśników, przeraziłem się na myśl, że ze starzałem się w równym stopniu.

Ten stary dąb, który według podania ma przeszło 900 lat. I jakże silne jest to drzewo. Wiek nie przeszkadza mu okrywać się listowiem i kwitnąć. Czemu człowiek starzeć się nie może w podobny sposób? Czyżby sto lat życia były jakąś osobliwością?

Oczywiście, podobnego wieku osiągnąć nie można ani sztucznemi, ani nienaturalnemi środkami. Chodzi o to, by

wychować się na powietrzu

w ruchu, odżywiać się rozsądnie, nie dać się nigdy na jaką chorobę wewnętrzną, a przedewszystkiem pracować ciałem i mózgiem. Człowiek po to, by był zdrowym, powinien nawet mieć przedewszystkiem

posiadać cel w życiu

nie tracić żywego zainteresowania dla spraw życiowych. Oceniamy życie jednostronnie, tj. tylko według lat, nie szacując go nigdy według treści i wielkości. Bardziej myślimy o tem, jak przedłużyć życie, niż o tem, jak je wypełnić. Większość ludzi obawia się śmierci, ale nie troszczy się o to, że żyje tylko połowicznie, bez radości i uciech.

Ludzie, którzy starzeją się z wygody, dlatego że nie chcą pracować więcej starzeć się nietylko znaczy konserwować się, ale rość duchowo. Każdy rok powinien człowieka wznieść o jeden szczebel wyżej na drabinie duchowego rozwoju. Zwracam na to uwagę, w jakim stopniu się starzeję,

ćwiczę swe zdolności umysłowe,

pamięć swoją, dar kombinacji i inne przymioty umysłowe. Z chwilą, gdy zauważę, że choćby jedną z tych władz duchowych natychmiast ustąpię miejsce komuś młodszemu.

Pielęgnuję także o ciało swoje. Gdybym nie umiał obywać się bez pomocy lekarza, nie mógłbym nikt, nieświadomy istoty rzeczy, nie może sam dbać o swoje zdrowie, powinien stosować się do rady lekarza. Człowiek wykształcony i kulturalny powinien zwrócić uwagę na siebie, a przedewszystkiem obmyśleć dla siebie dietę. Nie oznacza to materjalizmu jeszcze, materjalizmem będzie nie zastanawiać się nad tą kwestją i jeść i pić pozbawiony wbrew rozsądkowi.

Odżywianie jest **rzeczą najważniejszą.** Jeść należy znacznie mniej, niż jest ogólnie przyjęte. Chętnie udzielę wiadomości, jak ja postępuję w tym zakresie.

Jadam trzy razy dziennie. Na śniadanie przedewszystkiem trochę owoców, jaja na miękko, trochę masła i od czasu do czasu trochę słoniny, pół filiżanki herbaty. Na obiad talerzyk czystej zupy, niewielki kawałek mięsa, dużo jarzyn, trochę leguminy i czarną kawę. Wieczorem przyzwyczaiłem się jadać kawałek bułki z mlekiem, zlekka zabarwionem kawą. To wystarcza. Nawet gości swych przy obiedzie nie podejmuję innym jadłospisem, najwyżej przed mięsem dodać każę jedno danie — przeważnie rybę, co podobno wpływa na zaostrzenie apetytu. Nie wiem, czy jest to konieczne. Wystarcza chyba

zaspokoić naturalne łaknienie.

Pomiędzy posiłkami nic nie jadam, a gdy mam gości o piątej po południu wypijam tylko filiżankę czystej herbaty. Uważam, że żołądek — jak każda inna część organizmu — wymaga wypoczynku, co nastąpić może tylko

po przegłodzeniu się.

Większość ludzi żołądek swój przeciąża pracą. Przejadając się, zmuszamy żołądek do wysilku, równającego się dźwiganiu wielkiego ciężaru.

W dobie obecnej lecznictwo ostrzega przed tyciem. Ludzie otyli żyją krótko, ponieważ obarczają organy swe nadmierną pracą.

Ponadto widok grubasów nie jest estetyczny, a zasadą humanizmu jest piękno ludzkości. Co do picia, zaznaczam, że nigdy w życiu

nie piłem wódki.

Wina używałem już od wczesnego dzieciństwa, ponieważ wzrosłem w dzielnicy winnic. Z piwem zaznajomiłem się dopiero w mieście. W pięćdziesiątym roku życia przyszedłem do przekonania, że alkohol jest szkodliwy i zaprzestałem go używać. W okresie ostatniej mojej choroby lekarze zmusili mnie do kieliszka wina codziennie. Wino nie smakowało mi i wkońcu stwierdziłem po doświadczeniu, że czuję się lepiej bez wina.

Zostawszy prezydentem, starałem się nakłonić swych gości, by nie używali trunków przy jedzeniu. Nie powiodło mi się to. Niech i tak będzie — pomyślałem sobie — i niech każdy robi, co uważa za dobre. Wkońcu abstynencja nie stanowi dla mnie zasady, ale pomimo to staram się od czasu do czasu przekonać moich współobywateli, że nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu jest — mówiąc pokrótce — tylko głupotą.

Poza tem tryb życia mego jest bardzo prosty. Z rana, po wstaniu z łóżka, biorę zimną kąpiel, a potem

odrabiam ćwiczenia gimnastyczne

według własnego systemu. Codziennie także odbywam dwugodzinną przechadzkę, albo wyjeżdżam konno. Na koniu wytrzymać mogę pełne dwie godziny, jednak przed kilku laty mogłem jeszcze odbywać pięciogodzinne przejażdżki.

Uważam ponadto czystość za rzecz niezbędną — czystość ciała, ust i zębów. Nadewszystko potrzebne jest czyste powietrze dla oddychania. Nie paliłem nigdy, tylko jako chłopiec udawałem dorosłego. Było to w roku 1866. Chcąc dowieść Prusakom, że jestem Czechem, kręciłem w ich oczach papierosy z bibuły w barwie białoczerwononiebieskiej i wypalałem je w ich obecności. Palenie, picie i nadmierne jedzenie nie jest koniecznością, a tylko nawykiem.

O ile pragniemy wychować zdrowe dzieci, nie wystarcza głosić, co jest zdrowe, a co szkodliwe, lecz przyswoić im należy praktycznie zdrowe nawyknienia. Czytałem gdzieś, że śmierć jest rzeczą zbędną i zdrożną. Trudno: żyć wiecznie nie można, ale należałoby uważać za rzecz zbędną i zdrożną przechodzić niezliczone choroby i

starzeć się przedwcześnie.

Sądzę, że o ile człowiek zdoła opanować swoje zdrowie i nawyknienia w równym stopniu, jak opanowaliśmy już siły przyrody, liczne choroby dzisiejsze budzić będą podobną grozę w nas, jak wspomnienia średniowiecznych epidemij dżumy.

Zresztą nowoczesna medycyna stara się o to, by przypisywano jej nietylko umiejętności lecznicze, ale i profilaktyczne, czyli zapobiegawcze.

BŁĘKITNY DIAMENT ŚPIEWACZKI.

Szczęście i łzy.

Przed paru dniami zmarła w Londynie znana amerykańska śpiewaczka Maud Johiada.

W związku z jej śmiercią opowiadają sobie niesamowitą i nieprawdopodobną historję.

Przed laty, gdy Maud Johiada była jeszcze nikomu nieznaną, skromną śpiewaczką, Maud Felton, przebywała w Oksfordzie i tu na jednej z wystaw jubilerskich ujrzała

przepiękny diament,

przy którym figurowała śmiesznie niska cena.

Zaintrygowana weszła do sklepu i spytała jubilera, czem się tłumaczy taniość drogocennego kamienia.

Jubiler odpowiedział, że z klejnotem tym związany jest szczególny przesąd.

Oto, właścicielowi przynosi on radość i łzy.

Z początku nowy nabywca brylantu przechodzi przez okres wielkiego powodzenia życiowego, które nagle zamienia się w nieszczęście.

Naskutek tego wszyscy obawiają się tego kupna i brylant nawet po tak niskiej cenie nie znajduje nabywcy.

Śpiewaczka kpiła sobie z przesądów i natychmiast nabyła diament.

Powodzenie nie dało długo na siebie czekać.

W ciągu zadziwiającego krótkiego czasu, skromna śpiewaczka zdobyła sobie

niebywałą sławę.

Śpiewała we wszystkich wielkich operach świata.

Ale przyszła kolej i na łzy.

Maud Johiada wyszła zamąż i wkrótce potem straciła męża w nieszczęśliwym wypadku.

Z drugim zkolei mężem się rozwiodła, ale gdy wreszcie, wyszła po raz trzeci zamąż, zdawało się, że szczęście powróciło nazawsze. Miała męża, którego kochała, który ją kochał i rozumiał, miała spokojny dom i sławę na całym świecie.

Ale jakiś dziwny duch niepokoju podszeptywał jej, by udała się w podróż

naokoło świata.

Przesądni twierdzili, że było to działanie błękitnego diamentu.

Johiada pojechała.

Podczas podróży samochodem przez Indje, auto, znajdując się w państwie maharadży Inkapuru (o którym mówiono, zresztą, że był niegdyś właścicielem tego diamentu), wykoleiło się i śpiewaczka cudem uszła z życiem.

Wróciła do Londynu, ale tu w parę tygodni po powrocie, nagle zmarła.

W spuściźnie jej znaleziono kosztowności wartości dwu miljonów dolarów, ale błękitnego diamentu nie było.

Nowy konkurent Monte Carlo.



Widok San Remo na włoskiej Riwierze, które ma być wyłączone z obszaru włoskiego jako wolne miasto i stać się siedzibą największego kasyna gry na świecie.

Czyżby nowa ofiara Atlantyku?

Lotnik Hawks zaginął.

Przed tygodniem depesze z Nowego Jorku doniosły, że lotnik o światowej sławie, dzierżący rekord szybkości przelotu nad Stanami Zjednoczonemi od oceanu Atlantyckiego do Pacyfiku, Frank Hawks, dn. 31 marca r. b. po południu rozpoczął

lot przez Atlantyk.

Hawks wystartował sam jeden na swym rekordowym samolocie z Nowego Jorku, pragnąc „przeskoczyć" Atlantyk i wylądować na lotnisku Croydon pod Londynem.

Chociaż od chwili startu upłynęło już 3 dni, dotychczas jednak o losach dzielnego lotnika niema żadnych wiadomości: Nie sygnalizowano więc przelotu Hawks'a do Londynu, ani nie podano informacyj z Ameryki, która niewątpliwie żywo interesuje się losami swego

asa powietrznego.

Brak jakichkolwiek wiadomości o Hawks'ie kryje prawdopodobnie bolesną tajemnicę otchłani Oceanu. Może na wzburzonych falach Atlantyku utrzymuje się jeszcze rzucony w bezmiar wód hydroplan, a samotny lotnik oczekuje ratunku od przejeżdżających okrętów? A może już nazwisko Hawks'a zamyka długą, tragiczną listę tych, którzy legli w walce z Oceanem, listę, otworzoną przez Nungessera i Colli, a zapisaną nazwiskami lotników wszystkich prawie narodów świata? Może rozdział roku 1931 historji tragedyj lotów transoceanicznych otwiera już Hawks, jak w 1929 r. rozpoczął go mjr. Ludwik Idzikowski?!

Dotychczas tajemnicę tę zna tylko potężny, a złowrogi

władca pustyni wodnej

Atlantyku — my zaś rozwiązanie jej przewidywać możemy. Wiadomo zaś, że lot z Ameryki do Europy trwa najwyżej 40 godzin, a Hawks wystartował przed tygodniem.

Chaplin poznał trzech królów.

Spotkanie w domu gry.

Parę dni temu po pięknych salach kasyna nicejskiego przechadzał się Charlie Chaplin, przyglądając się grającym w baka.

Uwagę jego zwróciła piękna sylwetka wysokiego pana o ogorzałej twarzy.

— To król szwedzki, Gustaw — objaśnił ktoś z boku.

I król Gustaw również zwrócił

uwagę na Chaplina

i uśmiechnął się do niego.

W parę chwil potem oznajmiono Chaplinowi, że król pragnie go poznać i rad byłby ujrzeć go u siebie po południu.

Popołudniowa wizyta wielkiego komika u najdemokratyczniejszego z królów (tak nazywają Gustawa szwedzkiego), trwała kilka godzin.

Widocznie panowie ci mieli sobie wiele do powiedzenia, gdyż bawili się doskonale śmieli bardzo głośno.

Charlie Chaplin w ciągu jednego miesiąca poznał aż

trzech królów.

Parę dni przed pobytem w Nicei rozmawiał z królem belgijskim, a obecnie będzie przedstawiony królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII.

JEAN DE LA HIRE. 27)

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

To, że Sylwja Saint-Clair wydaje mi się bliską do oczarowania potwora. Czy pamiętasz scenę, którąśmy widziały. Sylwja zbliżyła się do Mezarka, a uśmiech jej był czarujący, że położył kres uniesieniu Mezarka. Nieokiełznany brutal odwrócił się i odszedł jakby uciekał przed tym uśmiechem... Do czasu, kiedy zapragnie go ujrzeć i gdy podda mu się...

Alicja zbladła ponownie, ale Meryza mówiła dalej:

— Pamiętasz, Alicjo, gdy zobaczyłaś na ten uśmiech Sylwji, zawołałaś wzburzona: „Ach, nie! To niemożliwe". A potem powiedziałam: „Ach, skończyło się". Przeczyłaś. „Skończyło się"... To zaczyna się dopiero i to w kierunku, który Mezarkowi dogadza. Najwyższy czas interwenjować...

Po pauzie:

— Interwenjować. Ty, Alicjo, chcesz interwenjować w dramacie, który się rozgrywa pomiędzy nimi... Jakże to zrobisz. Hugo Mezarek jest Nordystą. Nie masz nad nim żadnej władzy... A poza tem nie mogę dopraw

— Ach, cicho bądź... Cicho bądź nareszcie, Meryzo...

Alicja jedną ręką zamknęła usta swej jasnowidzącej i odważnej powiernicy, a drugą ujęła ją za ramię i pchnęła do pokoju tak brutalnie, że Meryza upadła na poduszki, leżące koło kanapy. Dyktatorka wróciła na balkon. Nie widziała, że jasno-niebieskie oczy dziewczyny pociemniały z bólu i gniewu.

X.

W 60 godzin dookoła ziemi.

Leo Saint-Clair nie przeczuwał zupełnie grożących mu niebezpieczeństw: ze strony zbliżającej się Gorgony zamienionej w statek podwodny, i zakochanej dyktatorki Alicji Torzal. oSwiooki zaledwie wiedział o jej istnieniu. Widział jej obraz filmowy w trakcie wtajemniczania dawnych ludzi w organizację polityczną ziemi, a w szczególności w organizację półkuli południowej. Wiedział, że jest ona jedyną kobietą należącą do centralnej rady narodów południowych. I nie zwrócił na nią baczniejszej uwagi niż na innych członków rady... Skądże Saint-Clair mógł wiedzieć, że ta kobieta była dla niego równie niebezpieczna jak Mezarek.

— — — — — — — — —

Punktualnie o godzinie szóstej Sowiooki i Japończyk zbudzili się. W trzy kwadranse później do salonu, gdzie zebrali się czterej dawni ludzie, weszli Jan Dubreuil i Fred Oxus, który wołał już od progu:

— Panowie, przynoszę wam dziwną nowinę, tak dziwną, że zażądałem jej potwierdzenia z dwóch źródeł. Wszystkie wiadomości zgadzają się. Gorgona znikła...

Urwał, lecz na rozkaz Saint-Clair'a wyjaśnił:

Kwadrans na pierwszą zakomunikowano nam anormalny i niebywały wypadek: latarnia sygnałowa i wszystkie inne nocne światła na Gorgonie nagle zgasły. Potem nic aż do trzeciej. Od tego czasu aż do godziny szóstej komunikaty następowały jeden po drugim. Gorgona znikła. Aeroplany nasze przeszukały dokładnie powierzchnię morza Północnego. Gorgony niema. Otóż pływająca wyspa może zatonąć tylko w razie zepsucia się i eksplozji głównych motorów. Eksplozja zaś nie mogłaby się odbyć bez poprzedzających ją detonacyj i silnego huku... Ale Gorgona, nie zmieniając miejsca zniknęła bez najmniejszego hałasu, zniknęła tak, jak zapada się kamień, rzucony w morze.

Saint-Clair i Gno Mitang przyjęli niesłychaną wiadomość zupełnie spokojnie. Dubreuil i Oxus również opanowywali wzburzenie, tylko Vitto i Soca nie starali się nawet ukryć przerażenia.

— Co pisze o tem „Gazeta Światowa?" — zapytał Saint-Clair.

— Daje jedną tylko, niesłychanie suchą i krótką informację, której treść jest następująca:

„Dnia 2 lipca około godziny 1-szej nad ranem, Gorgona zmieniła miejsce pobytu, aby rozpocząć eksperyment zarządzony i prowadzony osobiście przez profesora Mezarka".

Oxus dodał:

— Informacja ta nic nie tłumaczy, gdyż, powtarzam, nasze aeroplany poszukujące wyspy w liczbie dwunastu przez kilka godzin, nie odnalazły Gorgony na przestrzeni na której powinnaby się znajdować. Wielkość, budowa i ciężar Gorgony nie pozwoliłyby jej na rozwinięcie takiej szybkości aby w ciągu paru godzin mogła przenieść się z krańca w kraniec swoich mórz.

Podczas tej rozmowy Gno Mitang i Dubreuil zachowali milczenie. Wyraźnie zaniepokojony Saint-Clair zwrócił się do przyjaciela z pytaniem:

— Gno, jakie jest twoje zdanie w tej sprawie

— Nie wiem co o tem myśleć — odpowiedział dyplomata.

— A pan co powie, panie Dubreuil?

— Ja również nie znajduję żadnego wytłumaczenia tego niesłychanego faktu.

— A pan, panie Oxus?

— Ja? Żadna logiczna hipoteza nie przychodzi mi na myśl.

— Panowie, przed zapadnięciem w stan sztucznej katalepsji i po przebudzeniu się — rzekł Saint-Clair — dużo myślałem i zastanawiałem się nad psychologją Hugona Mezarka... Drogi panie Oxus, jedyna rozsądna i logiczna hipoteza, którą na podstawie znajomości Mezarka mogę postawić, jest następująca:

Gorgona znikła, aby się ukryć, gdyż działać w ciemności leży w charakterze Mezarka. Mówicie, że matematycznie niemożliwem jest dla Gorgony oddalić się tak bardzo, aby jej nasze aeroplany nie mogły dosięgnąć. Wierzę w to. Jeszcze bardziej nieprawdopodobnem jest, aby wzniosła się tak wysoko w niebo, aby stać się niewidoczną. Mogła więc ukryć się tylko w jeden sposób: pogrążyć się w wodzie, — nie zatonąć, ale pogrążyć się, jak statek podwodny. Czy ośmielicie się twierdzić, że matematycznie i technicznie jest niemożliwem zamienić Stellę po kilku dniach pracy w statek podwodny?

— Ach, panie, byłoby to trudne lecz nie niemożliwe! — zawołali, blednąc z wrażenia Dubreuil i Oxus.

— A więc bądźcie pewni, że to właśnie zrobił Mezarek, aby ukryć Gorgonę i działać potajemnie. Logicznie biorąc, tylko to mógł zrobić. Gorgona nie może być w powietrzu, niema jej na wodzie, a więc musi być pod wodą. Gorgona z całą pewnością nie stoi w miejscu pod wodą, gdyż Mezarek jest człowiekiem aktywnym. Ona porusza się — i porusza się w naszym kierunku i we wrogich nam zamiarach. — Panie Dubreuil, jaką szybkość może rozwinąć głęboko pogrążona Gorgona?...

— Maksimum dwadzieścia mil — wyrzekł po krótkich obliczeniach inżynier.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Aeroklub morawski w Brnie nadał Aeroklubowi akademickiemu w Warszawie honorowy dyplom uznania za całokształt działalności. Jednocześnie lotnicy polscy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim zlocie, który odbędzie się w dniach od 1 do 4 maja r. b. w Pilźnie.

* * *

Jeszcze z przed wojny na Targówku znajdują się wielkie place oparkanione, na których odbywa się tuczenie gęsi, przywożonych do Warszawy. Z Warszawy gęsi te są eksportowane. Mieszkańcy Targówka niejednokrotnie zwracali się do magistratu z prośbą o zniesienie gęsiarni. Wydział przemysłowy wydeleguje komisję, która zadecyduje, czy gęsiarnie pozostaną na Targówku, czy też będą przeniesione na inne miejsce. W sezonie przez gęsiarnie na Targówku przechodzi conajmniej miljon gęsi.

* * *

W teatrze Letnim cieszy się dużem powodzeniem komedja Stefana Krzywoszewskiego pod tyt. „Noc Sylwestrowa". która rozpoczęła 7-my dziesiątek przedstawień. Obsada z pp. Juljuszem Osterwą, Marją Gorczyńską, Jadwigą Smosarską, Antonim Fertnerem i Janem Kurnakowiczem na czele. W próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. Emila Chaberskiego komedja Franciszka Molnara pod tyt. „Dobra wróżka", która grana była w łódzkim teatrze Kameralnym z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

* * *

W dniach najbliższych powołana będzie międzyministerjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerjów: Pracy i Opieki Społecznej, Poczt i Telegrafów oraz Spraw Wewnętrznych, która zajmie się zbadaniem pracy telefonistek na warszawskiej stacji telefonicznej.

W sali okręgowego urzędu ziemskiego w Warszawie odbyło się posiedzenie rady warszawskiej izby rolniczej. Naczelnik wydziału ekonomicznego, p. Kuczewski, omówił program, który obejmuje podjęcie badań nad kosztami produkcji w rolnictwie i możliwościami i sposobami zmniejszenia tych kosztów. Inż. Hoser, naczelnik wydziału produkcji zwierzęcej, przedstawił sprawozdanie z działalności, która polegała na wypełnieniu czynności organizacyjnych, a następnie na uzgodnieniu wytycznych programu prac wydziału. W pierwszej kolejności przeprowadzono obliczenia kosztów produkcji mleka, udział warszawskiej izby rolniczej w organizacji giełdy mięsnej w Warszawie itd. Sprawozdanie z działalności wydziału produkcji roślinnej złożył naczelnik p. Jokisz. Ostatnie zkolei sprawozdanie wydziału leśnictwa złożył naczelnik prof. Kloska. Budżet izby w wysokości 315.839 złotych w dochodach i wydatkach przyjęto. Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek, podpisany przez 10 radców, wyrażający podziękowanie prezydjum oraz członkom komitetu studjów, działającego przy izbie. Wniosek przyjęto oklaskami.

—::-::—

Zemsta braci Skorupów.

Przeciwnik utracił przytomność i osiem zębów.

Kalisz, 9. 4. — Wieś Łaszków gminy Brudzew pod Kaliszem wstrząśnięta została zbrodnią, której dokonali dwaj bracia Jan i Stefan Skorupowie.

W całej wsi wiadome było powszechnie, że obaj Skorupowie czują coś do Stanisława Waliszewskiego, zamieszkałego we wsi Biskupice.

Waliszewski, słysząc o groźbach swych wrogów, unikał ich, jak mógł, lecz mimo to w dniu wczorajszym zetknął się z nimi na szosie oko w oko.

Skorupowie wyciągnęli noże i rzucili się na Waliszewskiego, zadając mu

szereg ran w głowę.

Gdy nieszczęśliwy wieśniak padł na ziemię zbroczony krwią — jeden z napastników cisnął weń kamieniem, wypijając mu 8 zębów.

Po tej bestjalskiej napaści obaj udali się do domu.

Po godzinie dopiero przejeżdżający chłopi natknęli się na okrwawionego Waliszewskiego, któremu udzielili pomocy.

Powiadomiona o wypadku policja obu napastników aresztowała.

KRATECZKI.

Rycyna, czy koniak z kawą?

Poprawka w książeczce.

Gdy człek jest chory, ma wówczas okazję do odpoczynku i rozmyślania nad marnościami świata. Może wówczas zastanowić się nad wszelakiemi zagadnieniami, może nawet dojść do wniosku, że właściwie człowiek tylko wówczas myśli gdy jest chory, normalnie bowiem nie ma na to czasu. Ba, człowiek chory, pielęgnowany czule przez żonę, która co minutę powtarza: a mówiłam ci, żebyś nie pił, to byś nie chorował, a mówiłam ci, włóż ciepły szalik, tobyś teraz nie leżał w łóżku, a mówiłam ci to i tamto i owo; otóż człek, mający pod ręką opiekę kochającej żony, gotów jest nawet dojść do wniosku, że ostatecznie i żona czasem się przydaje, bo rzeczywiście ten ciepły szalik mógł się „wtedy" przydać i ostatecznie ktoby choremu gotował kleik, urozmaicając go ciągłemi wymówkami. Dlatego też choroba jest znakomitym propagatorem stanu małżeńskiego, chociaż są naturalnie ludzie uparci, którzy twierdzą, że wolą umrzeć w ciszy i spokoju, niż się żenić.

Któż może ostatecznie wiedzieć, kto właściwie ma rację. Rzeczywiście jakaby ta żona nie była, to ostatecznie zawsze w chorobie milej jest mieć kogoś, kto się człowiekiem trochę interesuje, ale z drugiej strony czy dla paru dni zainteresowania i opieki warto jest marnować sobie całe życie?

Kobieta odpowie, że tak. Mężczyzna zaś, jeśli się nie boi żony, powie: nie. — Mężczyzna, który się boi żony, powie: hm.... tak.. no, naturalnie... i zerknie ukradkiem w stronę swej połowicy, czy nie słyszy.

Właściwie dzisiejsze krateczki nie mają nic wspólnego z kobietą. Ale dotyczą choroby. A to jest przecież to samo.

NIEZDOLNY.

Antoni Głowiński, lat 42, zamieszkały przy ulicy Żelaznej, nie miał jednak wcale żelaznego zdrowia i zdarzyło się pewnego razu, że zachorował na żołądek. Antoni Głowiński to ryzykant. Zawezwał lekarza z Kasy Chorych, który dowiedziawszy się, że Antoniego Głowińskiego boli brzuszek, rzekł jedno tylko słowo:— rycyna.

— Rycyna znakomicie dodaje połysku butom — powiedział sobie Głowiński,— ale na ból brzucha znamy lepsze leki, np. koniak z czarną kawą. Wylał tedy, gdzie należało rycynę i wypił coś milszego. Ale doktór napisał w książeczce Głowińskiego, że jest zdolny do pracy. Głowiński uważał jednak, że jest niezdolny, a wiadomo, że człowiek sam wie lepiej, do czego jest zdolny, niż lekarz. Tedy do słowa „zdolny" dopisał Głowiński małe słówko „nie" i poszedł do Kasy Chorych po zasiłek. Wypłacono mu go, owszem, ale po pewnym czasie stwierdzono, że Gowiński poprostu nabrał Kasę Chorych gdyż sfałszował orzeczenie lekarza.

Głowińskiemu wytoczono sprawę karną, w wyniku której stanął on przed Sądem Grodzkim.

— Proszę łaski Sądu, ja rzeczywiście byłem niezdolny do pracy, tylko lekarz się nie poznał.

Sąd Grodzki zgodził się całkowicie z Głowińskim, że conajmniej przez miesiąc nie jest on zdolny do pracy i czas ten powinien przesiedzieć w więzieniu.

Tako też się stanie.

Jerzy Krzecki.

Przedśmiertne słowa kłusownika.

Zagadkowy wypadek w lesie.

Z Poznania donoszą:

W tych dniach w powiecie krotoszyńskim w lasach majętności Ligota zaszedł niezwykle tajemniczy wypadek śmierci kłusownika.

Trzej bracia, 18-letni Feliks, 19-letni Stanisław i 25-letni Kazimierz Głowaccy z Koźmińca w pow. krotoszyńskim udali się do lasu w Ligocie na kłusownictwo w towarzystwie 33-letniego Leona Bobera. Polowanie to Bober

przypłacił życiem.

Szczegóły zajścia pokrywa jeszcze mgła tajemnicy, którą odsłoni zapewne dopiero śledztwo władz sądowych i policyjnych. Dotychczas stwierdzono tylko, że Głowaccy przywieźli z polowania już tylko zwłoki Bobera, zmarłego wskutek śmiertelnej rany postrzałowej w brzuch.

Z zeznań Głowackich wynika, że przy tragicznem zajściu nie byli oni obecni i znaleźli ś. p. Bobera w agonji. Dogorywający kłusownik objaśnił ich, że postrzelił sarnę, a w czasie dobijania jej kolbą fuzji myśliwskiej padł strzał, który ugodził go śmiertelnie. Po tych objaśnieniach Bober skonał.

Zeznania te nie wyjaśniają jednak całkowicie sprawy i wzbudzają różne podejrzenia. M. in. istnieje podejrzenie, że ś. p. Bober, który miał bardzo słaby wzrok, został postrzelony przez Głowackich. Braci G. aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Pleszewie.

Tajemnicza śmierć kłusownika wywołała w okolicy zrozumiałe poruszenie.

—::—

Zbrodnia polskiego emigranta.

Dwaj komisarze niemieckiej policji śledczej w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą:

Wczoraj rozpatrywał Sąd Okręgowy sprawę Józefa Pasternaka, oskarżonego o zabójstwo nadzorcy robotników w okolicach miasteczka Friedland (Niemcy) w dniu 4 sierpnia 1924 roku. Pasternak, będąc w stanie nietrzeźwym posprzeczawszy się z dozorcą robotników,

zabił go

wraz z niejakim Pietrowem.

Pietrow został w swoim czasie ujęty przez władze niemieckie i skazany na śmierć przez ścięcie toporem.

Pasternakowi udało się zbiec do Polski, gdzie przez kilka lat ukrywał się przed władzami. Wkońcu jednak został ujęty i postawiony przed sądem.

Na rozprawie byli obecni dwaj komisarze policji śledczej z Niemiec. Sąd Okręgowy skazał oskarżonego

na 8 lat ciężkiego więzienia.

Na mocy amnestji jednak darowano mu jedną trzecią kary. Rozprawa toczyła się pod przewodnictwem sędziego Nierubiszewskiego, oskarżał podprok. Hausbrand.

Bohaterstwo 14-letniego chłop

Uratował tonącą kobietę.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wpobliżu Wilna zaszedł wypadek następujący: 14-letni chłopiec Zygmunt Kuczyński, przechodząc brzegiem Wilji

ujrzał tonącą kobietę.

Na brzegu zgromadził się większy tłum ludzi, nikt jednak nie ob przyjść z pomocą nieszczęśl

Kuczyński bez namysłu lodowate nurty rzeki i mimo cego zimna zdołał uratować ną już kobietę.

Bohaterskiemu chłopcu brzegu urządzili spontaniczn

Niemowlę uduszone kapust

Potworna zbrodnia chłopa.

Z Przemyśla donoszą:

Do aresztów sądu grodzkiego w Sieniawie odstawiła onegdaj policja tamtejsza niejakiego Hrycia Naściowa, gospodarza z Radawy. Zamordował on bowiem skrytobójczo nieślubne dziecko swej żony Anastazji, półtoraroczną Stefanję Ignac.

Naściow już dłuższy czas odgrażał się, że musi zgładzić małą Stefcię, która od początku była kością niezgody

między małżonkami.

Nagle 25-go marca br. dziecko zmarło, udusiwszy się rzekomo kapustą. Okoliczności jednak, wśród których nastąpił ten zgon, wydawały się bardzo zagadkowe. To też wyświetleniem sprawy zajął się niezwłocznie najbliższy posterunek policyjny, który na podstawie wyniku wstępnych dochod dził, że zachodzi tu wyp stwa. Hryńko bowiem sa cznie tak długo napychał dziecku usta

surową, kiszoną kapust

aż z powodu braku powie ło się.

Zbrodnię tę popełnił Naści no w obecności swej żony a cka, która nietylko nie miała ma mu przeszkodzić, ale na zwała natychmiast pomocy mimo, że dziecko bardzo k

Naściow zostanie z Sien wiony do więzienia sądu w Przemyślu i jak słychać bliższej kadencji stanie prz przysięgłych.

ŁZY RADOŚCI

na ławie oskarżonych.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym toczył się głośny proces o nadużycia przy dostawach furażu dla potrzeb komendy wojewódzkiej policji państwowej.

W stan oskarżenia w tej sp stawieni zostali b. dostawca furażu Jankiel Bursztejn, b. działu gospodarczo-budżetow mendy komisarz Eugenjusz Iw b. buchalter tegoż działu asy ław Rodziewicz.

Dwóm pierwszym oskar oskarżenia zarzucał, iż w okr cznia do lipca 1926 r. przez oszustw, narazili skarb pańs tę wynoszącą

około 50.000 zł.

Rodziewiczowi zaś inkry nie wyliczenie się z kwoty p jącej 8.000 złotych.

Sprawę tę w sierpniu r. ub. trywał przez kilka dni Sąd Ok który w rezultacie uznał w podsądnych za winnych i sk sztejna i Iwanoffa na 2 lata wy, a Rodziewicza na 6 mie zienia, przyczem karę temu zawieszono na 3 lata.

Na skutek skarg wszystkich nych wczoraj sprawa ta zn wokandzie sądu apelacyjneg

Na ławie podsądnych za sztejn i Iwanoff, osk. Rodziew wił się.

W charakterze obrońców ze strony osk. Iwanoffa adw. Szyszkowski z ramienia osk. B — mec. Engiel, zaś osk. R bronił adw. Muchanow.

Sąd po naradzie wyniósł w rego mocą orzeczenie Sądu Ok go w części dotyczącej podsąd sztejna i Iwanoffa uchylił i ich. Natomiast zatwierdził stosunku do osk. Rodziewicza go za winnego niewyliczenia się zgóra 3.000 zł.

Powództwo cywilne przez prokuratorję generalną ne przez radcę Żwirkę. Sąd bez rozpoznawania.

Uniewinniony p. Iwanoff wy witał łzami radości.

EDMOND SEE.

ESKAPADA.

W przedziale luksusowego pociągu, którym wracali do Paryża po dwutygodniowym pobycie na Rivierze, Leon Maroger siedząc przy żonie z pieskiem Kuki obok siebie, stał się pastwą czarnych myśli. Szczerze mówiąc, wracał rozczarowany z tej podróży, na którą się tak cieszył, ponieważ była pierwsza w ich pożyciu małżeńskiem. Do śmierci ojca i sprzedaży domu handlowego pod firmą „Jedwabie i wełny" zawsze spędzali czas wakacyjny w posiadłości starego Maroger, w okolicach Lille.

Niestety od samego początku na Rivierze (zatrzymał się w jednym z pałacowych hoteli w Mentonie-Garavan) Leon z winy żony czuł głęboki i gorzki smutek. Małżonka jego bowiem, onieśmielona i wystraszona eleganckim tłumem otoczenia, zasklepiała się uporczywie w jednostajności sam na sam, z obawy nawiązania nieostrożnych stosunków z ludźmi mało „comme il faut". Ponadto przyzwyczajona do regularnego, mieszczańskiego trybu życia, ubolewała nad każdym nadarzającym się nieoczekiwanym wypadkiem, unikała wycieczek, teatru, kasyna, gdzie zdaniem jej awanturnice i próżne kobiety, tłocząc się dokoła stolików gry, przegrywały majątki! I w każdej z nich pani Maroger upatrywała rywalkę gotową usidlić, uwieść, zrujnować Leona, strącić go na brzeg. Denerwowała się, chudła, usposobienie jej stawało się zgryźliwe kwaśne, co odbijało się na jej mężu. Nie mówiąc już o psie Kuki, którego obawiała się powierzyć płatnym rękom i dla którego często porzucano przyjemną rozrywkę, by wrócić do domu.

Pociąg, który o jedenastej z rana wyszedł z Mentony, w tej chwili wjeżdżał na stację w Nicei, a wobec oznaczonych dwunastu minut postoju, pani Maroger, troskliwa o swego Kuki, zażądała od męża, by wybrał się z nim na higjeniczną przechadzkę po peronie.

P. Maroger usłuchał po krótkim sprzeciwie, ale na nieszczęście oddalił się zanadto i w chwili sygnału naczelnika stacji pobiec musiał za odchodzącym już pociągiem Zdążył zaledwie wrzucić Kuki'ego w objęcia jego wystraszonej pani, wychylonej z okna przedziału i wskoczyć na stopień. Jednak stracił równowagę, nie zdążywszy uchwycić się rączki wagonu i zpowrotem upadł na peron, patrząc osłupiałemi oczyma za uciekającym pociągiem.

Wkrótce jednak opanował się zupełnie, odzyskał zwykłą zimną krew i jakkolwiek zlekka zatrwożony myślą o żonie, mknącej w tej chwili bez niego w stronę Paryża, odczuł znienacka coś w rodzaju ulgi, dziwne uczucie zwolnienia się z więzów. Po raz pierwszy od bardzo dawna, doznał wrażenia nieprzytłoczonj ciężarem piersi, słodyczy wolności...

Pomimo to należało przedewszystkiem poinformować się o godzinie odejścia następnego pociągu w kierunku Paryża. Dowiedział się, że nastąpi to nie wcześniej, jak o jedenastej wieczorem, a była zaledwie druga. No, trudno Leon postanowił skorzystać z czasu, żeby przejść się po mieście. (Nicea bowiem pociągała go zawsze) i przesłać do żony depeszę uspokajającą. Wysłał ją jednak dopiero przed wieczorem po pięknym spacerze autem drogą La Corniche, a depesza miała treść następującą:

„Zwichnięcie nogi (czuł naprawdę lekki ból w wielkim palcu) przy skoku na stacji. Wymaga kuracji. Jestem w klinice na kilka dni. List w drodze".

List odszedł w istocie niezadługo po depeszy. Nie mieścił adresu kliniki (skądże?) lecz jako kompensatę zawierał czek na 10 tysięcy franków.

Po załatwieniu tych spraw naglących i uspokojeniu budzącego się sumienia Leon udał się do wielkiego magazynu, gdzie uskutecznił kilka niezbędnych zakupów, zajął pokój w najbardziej eleganckim hotelu, a po przebraniu się, zeszedł do baru. Tutaj napotkał wesołe towarzystwo i zawarł znajomość z prześliczną kobietą, którą poprzednio już znał z fotografji, słynną gwiazdę filmową Anitę Wills. Bardzo ożywiona, a nawet już trochę podchmielona po szóstym cocktail'u gwiazda jadła pomarańcze z miną łakomej kotki i oświadczyła mu, że w tej chwili pożegnała się z przyjacielem który wsiadł na okręt. Nadmieniła także, że przed powrotem do Hollywoodu, gdzie nakręcać będzie film sensacyjny, jeszcze tydzień zabawi w Nicei.

Domyślić się łatwo, że p. Maroger chwycił okazję za włosy. (Och! cudne jasne blond włosy pięknej gwiazdy!).

Mijały dni, wieczory, noce uciechy i radości, szalone chwile i szalone wydatki nieporównanego okresu życia. Lecz skończyć się musiały. P. Maroger odczuł z tego powodu pewien żal, ale i pewną ulgę, bo znowu napadły go wyrzuty sumienia i trapiły go myśli, jak przyjmie go małżonka.

Otóż małżonka czekała go na stacji i przyjęła go bardzo czule, „jakgdyby nigdy nic"... A gdy wymownie i niejasno tłumaczył jej swój „wypadek" i kurację w klinice, przerwała mu, zapewniając go, że dobrze zrobił, lecząc się starannie.

— Tem bardziej — sprecyzowała z pewną ironją — że wpadłeś w dobre ręce, jak dowiedziałam się od znajomych.

W tem miejscu rozmowy p. Maroger uznał za wskazane zmienić temat i pociągnąć żonę do sali bagażowej, gdy zjawił się wysoki drab i zdjąwszy kapelusz, z szacunkiem zatrzymał się przed nimi.

— Daj mu swój bilet bagażowy, — rozkazała pani Maroger — to Ludwik, nasz lokaj.

Zdziwił się:

— Nasz...?

— Tak jest. Zgodziłam go podczas twej nieobecności dla usługi przy stole. Właśnie dziś wieczorem mieć będziemy gości — dziesięć osób — na obiedzie. Przyjęłam także kucharkę... Jedna sługa w naszych warunkach — to niedostateczne, małostkowe... Jestem pewna, że ty właśnie uznasz to za słuszne...

— Ale ja...

— Tak jest, — ciągnęła. — Zresztą, gdy ciebie nie było, zrozumiałam wiele rzeczy. Zdaję sobie sprawę, że podczas naszej podróży zachowałam się nieznośnie, z mojemi wymaganiami i oszczędnością... To też daruję ci, że skorzystałeś ze wypadku, by to sobie powetow

—O! —rzekł wzruszony — j do dobra. To ja powinienem ci przebaczenie.

— O! nie rozczulajmy się. Ch

Gdy na progu dworca chciał auto, powstrzymała go:

— Nie trudź się. Samochód

Wskazała mu wspaniałą lim brzegu jezdni.

— Tak — tłumaczyła. Okazja skorzystałam. Dopomogły mi do je dziesięć tysięcy franków.

Dodała z uśmiechem zlekka ir

Tym sposobem w podróżach spokojniejsi. W pociągu kolejowym się od tylu niespodziewanych teraz proszę usiedź za mną. Nie się... Umiem kierować.... Mam św jazdy...

Usłuchał zdumiony. Usiadła rownicy, nacisnęła pedał. Auto żwawo.

I wówczas p. Maroger zro skończył się krótkotrwały okres po przelotnej eksapadzie w krainie ności, swobody i fantazji, powr na ciasną drogę obowiązku, do życ żeńskiego — odrębnego wprawdzie niejszego, ale jak dawniej pod st mi rządami małżonki.

Darowała mu wprawdzie, ale w tem do wszystkich kobiet, ch drogo okupił jej przebaczenie.

Tłum. L. M.

—::::—

SPORT

HAKOAH--KADIMAH 2:0 (2:0).

Nieciekawa gra.

W dniu wczorajszym na boisku WKS-u drużyny Hakoahu i Kadimahu rozegrały mecz towarzyski, zakończony zwycięstwem Haokahu w stosunku 2:0.

Zwycięzca wystąpił w mocno rezerwowym składzie; z pierwszej drużyny jedynie uczestniczyło w zawodach trzech graczy. Kadimah przeciwstawił pierwszy swój garnitur.

Gra nie należała do interesujących, stała na niskim poziomie.

Bramki dla Hakoahu strzelili: Perlberg i Pres. Zaznaczyć należy że Kadimah nie wykorzystał rzutu karnego, bowiem Rubinstein strzelił Leskiemu w ręce. W ostatnich minutach gdy pokonani przypuścili szturm, podczas którego zdobyli trzy rzuty, honorowego goala jednakże nie byli w stanie uzyskać.

W koszykówce męskiej zespół Hasmonei pokonał drużynę Hakoahu 10:4.

W hazenie Hasmonea zwyciężyła Kadimah 4:1, przyczem grano z powodu późnej pory (mecz piłkarski) 2×15 minut.

Bramki dla zwycięzcy uzyskały: Sztejnówna i Strybnikówna (po 2); honorowy punkt dla Kadimahu zdobyła Landfeldówna I. Sędziował p. Skrzekotowski.

32-ch pięściarzy walczyć będzie

w bokserskich mistrzostwach Polski.

W dniach 17 — 19 b. m. w Cyrku warszawskim rozegrane zostaną bokserskie mistrzostwa Polski przy udziale mistrzów okręgowych z całej Polski. We wszystkich okręgach, z wyjątkiem Lwowa, mistrzostwa zostały już definitywnie zakończone, to też poniżej przedstawiamy listę poszczególnych przeciwników:

Waga musza: Moczko (Śląsk), Wolniakowski (Poznań), Kazimierski (Warszawa), Pawlak (Łódź), Jaskółowski (Pomorze) i Kaszewski (Wilno).

Waga kogucia: Kokot (Śląsk), Czerniak (Poznań), ... (Warszawa), Młynarczyk (Łódź), ... (Pomorze) i Głowacz (Wilno).

Waga piórkowa: Rudzki (Śląsk), Forlański (Poznań), Anders (Warszawa), Cyran (Łódź), ...ski (Pomorze), Kempowski (Wilno).

Waga lekka: Zachlet (Śląsk), Anioła (Poznań), Brzóska (Warszawa), Chmielewski (Łódź), Wilkowski (Pomorze).

Waga półśrednia: Wrazidło (Śląsk), Arski (Poznań), Wolski (Warszawa), Seweryniak (Łódź), Antowski (Pomorze) i Mirynowski (Wilno).

Waga średnia: Wieczorek (Śląsk), Majchrzycki (Poznań), Seidel (Warszawa), Trzonek (Łódź), Weżmo (Pomorze) i Wojtkiewicz (Wilno).

Waga półciężka: Wiśniewski (Poznań), Mizerski (Warszawa) Rosław (Łódź), Wystrach (Pomorze), Minkow (Wilno).

Waga ciężka: Wocka (Śląsk), Tomaszewski (Poznań), Stibbe (Łódź), Bindzuis (Pomorze).

Co do przedstawicieli Lwowa to najprawdopodobniej wystąpią: Romanow, Szirek, Wagner Trojan, Kursower, Kaczmarek, Bolibrzuchowski i Gross.

W roku ubiegłym tytuły mistrzów polski zdobyli Forlański, Stępniak Górny, Wochnik, Arski, Majchrzycki, Konarzewski, Stibbe.

ZLOT W PIOTRKOWIE—

zjazd w Łodzi.

Z Piotrkowa donoszą:

Wobec licznemi organizacjami, które będą reprezentowane na Kongresie Eucharystycznym, nie braknie również Stow. Mł. Pol.

Zlot odbędzie się w Piotrkowie Tryb. w dniu ... maja a nie w Łodzi, jak początkowo projektowano.

W Łodzi odbędą się tylko zjazdy delegowanych, zawody sportowe i zjazd gwiaździsty.

Zjazd delegowanych męskich SMP odbędzie się 10 maja w niedzielę: o godz. 8 początek.

Zawody sportowe, odbędą się 9 maja o godzinie 13 przedboje, finał odbędzie się w niedzielę 10 maja o godzinie 14-ej.

Zjazd gwiaździsty kolarzy, odbędzie się w sobotę 9 maja. Wjazd na boisko od 17 do 19-tej.

Zjazd delegowanych żeńskich SMP odbędzie się dnia 14 maja czwartek o godz. 8-ej.

Sport w kilku słowach.

(—) W turnieju zapaśniczym w Hamburgu I nagrodę zdobył Szteker, drugą — Richard, trzecią — Pinecki, czwartą — ... zostaną pamiątkowe żetony. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat Kruscheendera.

(—) W związku z meczem o mistrzostwo Ligi ŁKS — Legja gracze Radomski i Martyna oraz obrońcy obu zespołów ukarani zostali przez Wydz. Gier i Dyscypliny naganą. Ponieważ zaś otydwaj ci zawodnicy ukarani byli w końcu ubiegłego sezonu footablowego dyskwalifikacją dwumiesięczną z zawieszeniem na przeciąg pół roku przeto kara ta wchodzi automatycznie w życie i obowiązuje od dnia dzisiejszego. Oba zespoły zostały wskutek tego poważnie osłabione.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie czwórmecz gier sportowych między zespołami Polonją i ŁKS. ŁKS wystąpi w najsilniejsze składy drużyn, jedynie drużyna siatkówki będzie nieco osłabiona.

(—) W nadchodzącą niedzielę dnia 12 kwietnia o godz. 11-ej przed południem odbędzie się na terenach pierwszy tegoroczny propagandowy bieg naprzełaj dla mężczyzn zrzeszonych w związkach na przestrzeni około 3000 mtr. Start i meta na boisku Kruscheendera. Dla zwycięzców pierwszych pięciu miejsc ufundowane zostaną pamiątkowe żetony. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat Kruscheendera.

(—) W przyszłą niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się w Łodzi bieg naprzełaj o mistrzostwo ŁOZLA. Bieg odbędzie się na boisku Widzewskiej Manufaktury. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat ŁOZLA do soboty dnia 11 b. m. włącznie.

(—) Polski Związek Bokserski zatwierdził czterech nowych sędziów bokserskich, a mianowicie pp.: Chwasta (IKP), Casnowskiego (Zjednoczone), Meyera i Wendego (Geyer).

(—) Piłkarski zespół Skra (Warszawa) rozegrał w czasie świąt Wielkiejnocy trzy spotkania w Hindenburgu. Skra wygrała 5:2 z drużyną V. F. Mikultschutz, 4:2 z drużyną Eiche ((Hindenburg) zaś uległa drużynie Wacker 1:2.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu bieg naprzełaj Kurjera Poznańskiego, w którym wezmą udział dwaj łodzianie a mianowicie Merdzowski (Kr. Ender) i Krawczyk (Geyer).

(—) W nadchodzącą sobotę o godz. 16-ej po południu rozegrany zostanie na boisku Geyera towarzyski mecz piłkarski między drużynami WIM-A i Geyer.

(—) Polak amerykański. Poreda, jest obecnie jednym z najlepszych pięściarzy USA. Ostatnio pokonał on Johnny Risko na punkty.

(—) Dwaj polscy automobiliści Maciak i Zatuszek odnieśli ostatnio zwycięstwo na wielkich zawodach automobilowych w Buenos Aires.

Międzyklubowe zawody bokserskie w Unionie.

Jutro o godzinie 19.30 organizuje sekcja bokserska S. S. „Union" międzyklubowe zawody pięściarskie we własnej sali w Helenowie.

Na zawody powyższe zaproszono szereg czołowych zawodników z następujących klubów: T. S. Sokół, Wima, Zjednoczone, Bar-Kochba i Geyera.

W ramach tych zawodów odbędzie się anulowane swego czasu spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy Firpo (Union) a Kunikowskim (Wima) wynik którego zaliczony zostanie do spotkania drużynowego Wima - Union o puhar prezesa honorowego ŁOZB p. dyr. R. Kannenberga. Do tychczasowy stan meczu 10:4 dla Unionu.

Odczyty w Związku Strzeleckim.

W bieżącym tygodniu odbyło się w lokalu Komendy Grodzkiej Zw. Strzeleckiego posiedzenie komisji oświatowej grodzkiej, pod przewodnictwem ob. prof. Babińskiego Adama.

Obrady toczyły się nad tematami cyklu odczytów, które mają być wygłoszone w oddziałach Zw. Strzeleckiego jeszcze w okresie przedwakacyjnym.

Tematy odczytów ustalono następujące: „Morze Polskie — Gdynia", „Tatry", „Warszawa" „Węgiel", „Sól", (w co Polska bogata, a przez co biedna), „Czy żyją ludzie na planetach", „Jak czytać gazetę", „Wrogowie i przyjaciele Polski", „Jakie są powody drożyzny — czy drożyzna minie", „Nasz Prezydent i Pan Marszałek".

Wygłoszenie odczytów na powyższe tematy przyjęli pp. prof. łódzkich szkół średnich i powszechnych, a mianowicie: Twardowski Kazimierz, Lubowiecki Tadeusz, Makowski Józef, Kucharska Teodozja, Szczepański Antoni, Krystjan Marjan, Stoiński Jan, Markus Artur, Adler Lucjan, Kieszkowski, Szczerbiński Edward, Woziakowski Mieczysław, Wdówka Marjan, dr. Stolarzewicz, mgr. Andysz Józef i prof. Jakóbczyk.

—::-::—

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodz.

Teatr Miejski: — Ulica.
Teatr Kameralny: — Szopka polityczna.
Teatr Popularny: — Piękna Holenderka.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Dobry Wieczór — Tysiąc pięknych dziewcząt.
Apollo —
Bałka: — Arka Noego.
Casino — Serce na ulicy.
Czary — Tajemnica limuzyny.
Capitol — Pieśniarz Paryża.
Corso: — Ochotnik.
Grand Kino — Król Paryża.
Luna — Koniec świata.
Mimoza — Król żebraków.
Odeon: — Tajemnica kajuty okrętowej.
Oświatowy — Dla dorosłych: Związek podlotków. Dla młodz.: 1001 przygód.
Palace — Pat i Patachon, jako strzelcy tyrolscy.
Przedwiośnie — Przeznaczenie.
Resursa: — Skąd niema powrotu.
Splendid — Marokko.
Spółdzielnia — I. Rozpętane żywioły. II. Tajemnica skrzynki pocztowej.
Wodewil: — Najparadniejsza parada.
Zachęta: — Dwa światy.

WINSZUJEMY.

Jutro: Ezechielowi.
Wschód słońca 4.55.
Zachód — 6.21.
Długość dnia 13.26.
Przybyło dnia 5.40.
Tydzień 15.

Radjo-kącik

Piątek.

11.58 Sygnał czasu 12.05 Muzyka z płyt gramof. 13.15 Program na dz. bież. i repertuar teatrów i kin 14.40 — 15.20 Odczyty dla maturzystów 15.35 Kącik krótkofalowy 15.50 Lekcja francuskiego 16.10 Kom. dla żeglugi 16.15 Płyty gramof. 17.15 Odczyt 17.45 — 18.45 Koncert 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 Kom. Izby Przem. Handlowej i progr. na dz. nast. 19.25 Płyty gramof. 19.30 Pras. dziennik radj. 20.00 Pogad. muzyczna 20.15 Koncert symf. Po koncercie kom. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

Katowice. piątek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol. 14.20 Kom. gospodarczy. 14.40 — 15.20 Odczyt dla maturzystów 15.20 Komunikaty. 15.35 „Kącik krótkofalowy". 15.50 Lekcja francuskiego. 16.10 Opowiastki dla dzieci starsz. 16.25 Koncert z płyt gramof. 17.15 Odczyt 17.45 — 18.45 Koncert solistów. 18.45 Codz. odcinek powieśc. 19.00 Rozmaitości 19.15 Prof. K. Simm: Historje wielce osobliwe o zwierzętach" 19.40 Pras. dziennik radjowy. Po dzienniku kom. sport. 20.00 Pogad. muzyczna 20.15 Koncert. Po konc. kom. meteorol. program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Königswusterhausen, piątek 1631.9 m.

12.00 — 12.55 Płyty gramofonowe. 14.00 — 15.00 Płyty gramof. 15.00 — 15.30 Program dla dziewcząt. 15.45 — 16.00 Program dla młodzieży. 16.30 — 17.30 Koncert. 18.00 — 18.25 Dr. W. Feilchenfeld „Znaczenie socjalne i gospodarcze prohibicji w St. Zjednoczonych". 18.30 — 18.55 Prof. M. Sering: „Agrarny kryzys światowy". 19.00 — 19.25 Wykład dla lek. dentystów. 20.00 Koncert. 21.00 Koncert. 21.10 Tr. ze Sztutgartu nast. koncert ork. dęt.

—o::o—

NOTATKA BIBLJOGRAFICZNA

Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

Nittman Tadeusz. Cień porucznika Guardo powieść. Warszawa, 1931, Polska Zjednoczona.

Ossendowski Ferdynand. Lenin. Wyd. III. Poznań 1930. Wydawnictwo Polskie R. Wegner.

Piasecki Eugenjusz. Zarys teorji wychowania fizycznego. Cz. I. ogólna. Cz. II szczegółowa. Lwów, 1931. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Piątek Jan. Jak uczyć języka niemieckiego w szkole powszechnej. Wyd. II Lwów, Warszawa 1931 Książnica - Atlas S. A.

Schmidt — Pauli Elsbeth. Chleb i róże. Poznań. Warszawa. Wilno. Lublin 1930. Księgarnia św. Wojciecha.

Wilga Hilary. Ocena pracy dr. L. Brenneisena: Hygiena zębów i jamy ustnej. Wyd. III uzupełnione. Warszawa 1930. Druk M. Arct.

Wright S. Fowler. Nowy Potop. Przekład z oryg. ang. p. t. „Deluge". Warszawa 1931. M. Arct.

Zoszczenko Michał. Agitator. Przekład z rosyjskiego. Warszawa 1930. Tow. Wyd. „Rój".

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37 Praga 377.22 i pół — 379.22 i pół. Wiedeń 79.55 — 79.83. Zurych 58.20 Berlin 46.77 i pół — 47 i pół wypłata na Warszawę 46.95 — 47.15 na Katowice i Poznań 46.92 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 485.92 Paryż 124.23. Berlin 20.40 1/4. Holandja 12.11 ... Bruksela 34.92 1/4 Włochy 92.83. Szwajcarja 25.22 i pół. Kopenhaga 18.16 3/4. Wiedeń 34..., Warszawa 43.37

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.2... i pół. N. Jork 25.56. Szwajcarja 492.00. Berlin 609.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.63 — 57.75, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.62 — 57.74.

BAWEŁNA.

Liverpool. 8. 4. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.78 luty 5.82 marzec 5.85, kwiecień 5.45, maj 5.48 czerwiec 5.52, lipiec 5.56, sierpień 5.60, wrzesień 5.62 październik 5.67, listopad 5.70 grudzień 5.74 loco 5.62.

Liverpool 8. 4. Egipska — zamknięcie: styczeń 8.73, marzec 8.80. maj 8.29 lipiec 8.43 październik 8.59, grudzień —, loco 8.96.

Nowy Jork. 8. 4. Amerykańska — zamknięcie loco 10.15. Kontrakty: styczeń 11.03, luty 11.10 marzec 11.19 kwiecień 10.05 maj 10.05, czerwiec 10.27, lipiec 10.40 sierpień 10.50, wrzesień 10.57 październik 10.72, listopad 10.82, grudzień 10.94.

Nowy Orlean 8. 4. Amerykańska zamknięcie styczeń 11.04 marzec 11.27, maj 10.18 lipiec 10.45, październik 10.76, grudzień 10.95, loco 9.93.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

Na zebraniu giełdy walutowej dla dewiz zagranicznych panowała tendencja niejednolita. Obroty ogólne były średnie. Za dolary Stan. Zjednoczonych płacono o pół gr. wyżej kursu wczorajszego. Dewizy na Londyn, Nowy Jork (zwykły i telegraficzny) i Paryż sprzedawano po kursach wczorajszych, wyżej zaś o 8 gr. płacono za dewizy na Holandję oraz o 15 gr. na Szwajcarję. Pozostałe dewizy sprzedawano po kursach niższych a mianowicie: Pragę — o ćwierć gr., Włochy — o pół gr., Sztokholm — o 1 gr., Wiedeń — o 3 gr. oraz Kopenhagę — o 5 gr.

PAPIERY PROCENTOWE

W złotych za 1 sztukę:
Poż. Inwestycyjna 98.25.
W procentach nominału:

P. Dolarowa 73.00, P. Stab. 1927 r. 83.50 Pożyczka Kolejowa 104.25 Listy zast. Banku Rolnego 83.25 — 94.00. Listy zast. Banku Gosp. Kr. 83.25 — 94.000 Obl. Banku Gosp. Kraj. 83.25 — 94.00. Listy zast. T. K. Ziem. 52.50. T. K. m. Warszawy 53.75 — 53.50. L. K. m. Warsz. 58.50 — 58.25 — 58.50. T. K. m. Warsz. 74.25 — 74.50. — 73.75. L. Z. m. Częst. 64.50 L. Z. m. Piotrkowa 64.50. T. K. m. Radomia 7... T. K. m. Siedlec 73.50. VIII i IX 6 proc. P. K. m. Warszawy 50.00.

DROBNA ZWYŻKA NIEKTÓRYCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Obroty pożyczkami państwowemi uległy redukcji. Obracano tylko trzema pożyczkami, z których 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna podniosła się o ćwierć proc. oraz 6 proc. Poż. Dolarowa pół proc. Bez zmiany pozostała 7 proc. Poż. Stabilizacyjna. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych nastrój nie był jednolity. Z kursów wczorajszych straciły po 10 gr. 4 i pół proc., 5 i 8 proc. listy zastawne m. Warszawy; 10 proc. listy zast. m. Siedlec utrzymały się na poziomie notowań wczorajszych; wreszcie pozostałe listy zastawne były mocniejsze. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 gr., 8 proc. listy zast. m. Piotrkowa o 25 gr. 10 proc. listy zast. m. Radomia — 75 gr. oraz 8 proc. listy zastawne m. Częstochowy — zł. 1. Z obligacyj magistrackich obracano jedynie 6 proc. Poż. VIII i IX po kursie z dnia wczorajszego.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Obroty akcjami znów były umiarkowane, — gdyż interesowano się tylko kilkoma gatunkami akcyj. Tendencja ogólna niejednolita. Z akcyj bankowych akcje Banku Polskiego obniżyły się o 75 gr., po wyższym zaś o zł. 3 kursie kupowano akcje Banku Zachodniego. Akcje Banku Zw. Spół. Zarobk. utrzymały notowanie dotychczasowe. Z akcyj kopalnianych akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla obniżyły się o 25 gr. Z akcyj metalurgicznych Modrzejowskie bez zmiany, niżej zaś o 25 gr. notowano Starachowice. Za Parowozy płacić chciano zł. 16. lecz po tym kursie nie znaleźli się sprzedawcy. Akcje te od szeregu dni są poszukiwane, lecz bezskutecznie.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 130.000. Bank Zachodni 63.00. Bank Związku Spółek Zarobkowych 65.00. Węgiel 31.50. Modrzejów 7.00. Starachowice 12.00.

Skrzynka do listów.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach Jego poczytnego organu tych kilku słów wyjaśnienia. W mieście kolportowana jest pogłoska o zamknięciu w najbliższych dniach teatru „Dobry Wieczór" wobec ciężkich warunków finansowych.

W imieniu dyrekcji i zespołu teatru „Dobry Wieczór", komunikuję, że pogłoska zupełnie nie odpowiada rzeczywistości.

Zupełnie zrozumiałe jest że wobec ciężkiej konjunktury gospodarczej i nasza imprezą przechodzi kryzys tem bardziej, że jesteśmy obarczeni haraczem magistrackim nieistniejącym w całej Polsce (15 proc. brutto), gdy imprezy widowiskowe tego rodzaju w stolicy płacą najwyższą stawkę magistracką 9 proc. nominalnych kosztów wystawy, dużych zaś zespołów artystycznego autorów tekstów i personelu technicznego. o likwidacji teatru zupełnie nie myślimy, biorąc na siebie zaszczytny obowiązek niesienia humoru w tych ciężkich i przełomowych czasach.

Racz przyjąć Szan. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku, z jakim się kreślę

Kazimierz Brzeski,
dyrektor artystyczny „Dobrego Wieczoru".

Kobieta w świecie i w domu.

Nr. 7 dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu" porusza następujące tematy: Co kto woli? (sztuczne czy świeże kwiaty), Nieprzeczne małżeństwa. Wesołego Alleluja. Hiacenty (nowela). Wiosna (sprawy toaletowe). Okładka do noszenia książki. Modne sposoby noszenia apaszki. Łazienka - buduar. Jak kulturalny przechowuje ubrania. Jeszcze o świętach. Przepisy gospodarskie. Bogata i urozmaicona rewja mód, dział korespondencji czytelniczek „Między nami" oraz liczne ilustracje uzupełniają numer.

Redakcja i administracja Warszawa. Plac Zamkowy 9. konto PKO nr. 12.200. Prenumerata miesięczna 2 zł. 40 gr.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Dalsza tabela wygranych XXII Polskiej Loterji Państwowej.

V KLASA.

Dwudziesty trzeci dzień ciągnienia.

Nieurzędowa.

...000 zł. na nr.: 67578 160581.
...000 zł. na nr.: 85640 171106.
...000 zł. na nr.: 5658 19605 24572 26462 ...4 37992 61916 79776 86513 87269 88576 ...92 100611 104691 105719 105960 135884 ...725 182773.
...000 zł. na nr.: 6753 12127 12621 20805 ...5 43404 49836 51437 57028 81238 101716 ...038 138705 142178 163526 164790 ...058 177273 190365 191030 203356.
...0 zł. na nr.: 97 196 587 5397 6585 7799 ...4 9009 9299 10957 14575 15036 16218 ...0 13426 18617 26932 29527 35323 36027 ...4 40940 42541 45125 51087 53815 54165 ...9 55400 59368 60875 61204 65442 66486 ...0 71553 71559 72518 74244 77009 80524 ...2 83081 84455 85229 85692 86131 86320 ...6 94627 96072 98261 100018 100773 ...489 101991 105187 106229 106945 ...354 108768 109637 110761 110826 ...918 112112 113527 114648 115159 ...696 117263 117568 119185 120480 ...854 123412 124998 126361 127535 ...626 132014 132284 132645 134310 ...403 136085 136627 137568 138505 ...073 148177 150702 152035 152497 ...607 153630 155298 155864 157584 ...365 159381 161907 163865 166825 ...821 172937 173091 173982 174109 ...918 177588 181427 181535 183557 ...100 186300 187215 187784 189628 ...341 193276 193417 198084 189507 ...714 204463 205354 206673 207839

...0 zł. wygrały następujące numery: ...5 217 19 356 510 36 782 96 853 906 57 ...78 89 716 879 943 58 2010 449 79 ...83 766 851 65 910 68 3128 236 59 96 ...50 597 615 67 74 876 4193 252 366 ...75 5109 283 86 331 477 94 540 618 ...33 59 79 92 938 6010 29 57 165 85 ...798 878 956 83 7004 42 277 334 ...511 96 605 8 11 22 52 795 8017 161 ...734 961 9013 28 36 40 70 97 111 ...41 61 63 411 63 579 541. ...308 86 450 591 798 813 61 11064 ...9 426 602 31 731 66 70 913 30 87 ...271 409 29 93 515 64 76 81 604 16 ...60 978 13008 434 511 41 91 646 59 734 890 972 14224 361 92 402 88 512 20 772 804 36 993 15224 79 321 482 507 45 55 608 19 38 53 71 896 984 15001 4 38 265 515 67 749 17198 665 800 17 67 915 89 18063 83 137 276 317 30 556 95 695 779 91 812 33 982 19053 55 426 620 859 905 17 34 92.

20075 81 149 299 356 502 86 633 701 81 98 808 21079 91 107 449 504 766 990 91 96 22016 261 394 493 564 662 753 63 95 907 56 23141 238 96 431 513 633 72 769 78 89 846 76 915 34 24003 13 46 125 398 430 580 86 686 761 62 879 97 25026 259 94 614 785 839 917 26033 73 88 195 314 60 436 595 619 28 32 70 708 29 76 811 85 947 27061 155 221 400 54 66 67 77 523 53 613 753 59 206 94 28186 95 376 77 552 72 709 871 83 994 29015 321 675 717 21 821 926 66.

30065 111 329 74 95 507 868 89 928 31012 135 63 222 367 88 589 637 65 700 4 95 833 60 969 78 32087 383 94 485 559 61 664 74 715 46 75 80 83 846 934 95 33050 111 13 54 57 250 353 83 90 96 494 644 724 94 910 34065 163 67 428 78 554 621 43 707 805 74 84 985 89 35012 122 76 203 7 33 89 348 98 486 540 61 609 57 75 733 50 70 805 67 69 918 36152 63 203 81 88 724 57 61 527 59 626 52 710 27 84 940 88 37002 7 15 49 130 33 370 76 433 66 85 503 23 91 771 890 929 38063 165 96 253 351 64 583 645 723 86 39068 236 377 448

40025 50 83 218 57 326 67 518 26 63 65 633 876 906 63 41152 66 225 323 33 435 542 86 790 983 42028 42 239 384 457 95 508 72 686 737 871 903 43083 95 133 59 63 204 74 318 27 408 39 85 536 56 76 97 671 738 937 44129 48 201 57 95 385 660 45059 57 206 72 309 33 53 436 636 47 59 896 923 46025 77 134 43 83 290 381 455 57 602 700 869 905 38 97 47304 435 504 62 541 48123 300 80 93 456 534 686 711 12 28 903 74 49012 96 113 233 583 689 731 834 41 83 995 96.

50086 117 639 739 57 969 51012 27 162 67 7[illegible] 81 300 24 45 58 408 54 522 71 81 624 875 65 93 900 11 42 52027 132 60 236 44 49 312 48 409 29 73 555 86 60 37 50 868 923 53140 93 411 686 700 33 805 10 21 54041 183 355 405 32 54 549 83 641 70 713 854 62 923 24 69 55251 43[illegible] 807 52 66 97 984 56062 318 77 455 539 83 81 645 715 941 57192 244 321 63 77 434 605 747 48 580 979 58013 44 101 45 93 253 307 31 64 446 635 91 704 12 52 876 59064 121 237 84 308 71 445 60 651 68 725 41 79.

60055 74 208 26 97 410 14 54 515 46 815 97 907 29 83 61056 266 479 565 649 70 79 852 62168 211 28 56 95 364 535 59 700 857 63000 25 78 55 395 503 761 868 64270 97 345 54 68 403 6 55 662 716 921 65069 134 375 421 25 76 505 724 855 66005 24 172 73 238 316 85 429 75 625 67015 112 41 73 354 445 64 589 644 94 99 731 839 83 985 68107 243 305 12 57 527 46 99 603 779 94 846 942 69018 27 139 350 487 548 74 706 70.

70092 200 42 97 304 93 524 61 602 37 773 809 11 12 25 70 919 74 71069 205 8 9 412 19 36 523 941 72141 226 301 67 492 530 48 56 614 67 80 729 875 925 73049 113 89 98 275 359 91 571 723 99 840 84 74047 83 88 162 298 439 54 518 47 62 72 692 739 99 803 911 24 69 79 95 75215 304 17 47 51 87 452 669 852 991 76008 189 97 636 831 64 88 99 931 77081 181 340 62 504 51 52 614 18 768 989 94 78007 66 211 57 67 72 98 371 402 15 78 88 812 79134 59 224 300 1 422 555 697 851 73.

80027 107 8 387 464 761 69 856 59 95 995 81016 145 237 352 409 99 534 630 766 860 57 99 82237 39 317 18 71 404 8 82 626 37 46 82 94 785 909 55 83194 340 409 546 607 821 55 816 18 77 89 84041 56 54 105 63 283 478 527 616 22 61 748 817 91 85004 420 91 508 649 76 96 848 86051 212 359 47 84 414 73 594 636 75 843 917 87009 131 33 57 270 539 605 24 706 88040 347 83 90 579 759 814 987 88 89 98 89080 110 98 237 46 345 81 426 506 30 80 629 91 764 830 86 978.

90019 131 236 77 400 528 45 603 13 944 91003 7 61 110 235 325 68 405 532 70 81 602 15 17 23 736 862 67 907 92159 11 211 465 513 89 705 91 97 968 84 93 93073 107 86 39 82 294 306 423 65 581 654 714 26 30 33 806 16 19 44 73 997 94105 214 74 431 81 602 7 13 24 82 917 21 52 95017 52 93 214 309 15 59 81 509 13 51 78 675 806 914 78 96010 43 112 230 436 51 20 23 835 928 58 97064 205 31 76 318 36 421 753 74 91 812 24 70 72 75 941 98011 49 253 306 450 609 701 983 99032 95 117 32 78 235 78 321 35 58 74 435 86 523 32 83 92 608 839 59 979 81.

100117 65 377 417 35 608 10 101046 94 124 50 292 485 89 648 773 102065 406 58 98 530 75 712 59 832 54 935 56 61 67 99 103038 92 270 370 71 429 512 71 613 760 848 949 104095 341 466 568 87 681 82 99 867 79 98 105003 52 122 241 58 63 339 50 424 40 518 71 685 829 106017 75 116 266 84 307 37 568 783 825 48 88 91 902 44 70 107000 221 69 491 752 84 30 42 77 108010 24 92 166 79 218 329 649 75 85 109144 88 279 483 90 607 28 82 790 803 73 954 56 71.

110059 57 62 129 74 219 21 386 496 530 37 53 61 703 801 21 27 111002 12 50 81 147 35 93 208 313 424 67 611 790 811 15 66 112160 480 544 96 695 784 113001 199 288 333 84 428 37 81 585 681 748 846 74 966 114049 51 82 285 441 556 76 652 115036 60 60 61 147 57 219 94 313 89 412 505 27 67 610 81 995 116053 107 69 87 98 265 68 306 403 7 825 60 117026 78 92 117 79 286 317 81 447 517 19 50 615 20 764 844 53 916 23 78 91 118055 150 57 308 80 431 664 69 736 55 68 86 969 119011 27 34 138 461 516 21 43 87 818 75

120076 89 121 273 430 527 35 53 61 64 65 88 824 75 98 959 121178 92 326 411 29 502 13 51 55 610 799 838 122080 94 164 72 92 541 51 634 787 867 938 123187 209 361 424 548 96 665 97 721 89 890 960 124022 263 365 441 605 24 740 804 72 125127 33 91 286 351 450 579 94 625 703 23 847 126173 85 321 63 402 85 584 649 67 765 899 127009 172 380 441 51 61 65 537 50 687 762 90 898 128088 139 63 229 30 90 390 464 580 750 58 897 98 923 129073 82 156 515 42 43 675 987.

130077 178 200 31 63 334 661 68 858 83 921 28 131072 75 159 211 57 92 635 750 942 82 132193 213 351 61 444 52 83 612 84 864 925 94 133104 5 23 51 233 89 346 414 564 713 94 833 942 134029 40 87 121 33 48 85 242 325 26 34 74 462 75 546 630 39 846 928 32 97 135004 86 102 3 203 8 339 43 442 48 584 89 631 723 31 864 66 98 901 22 136063 223 64 424 38 531 49 650 700 952 137425 41 56 97 565 74 94 676 762 73 138049 84 139 77 291 362 472 574 681 719 82 826 43 51 950 86 139284 341 519 34 35 60 658 86 872 926 39.

140070 285 352 433 542 86 707 44 48 838 945 141080 86 104 19 74 313 401 89 628 773 79 93 910 30 98 142035 72 88 131 48 63 260 66 333 445 524 608 17 52 776 932 143056 90 137 77 275 96 387 433 667 94 766 144015 64 88 124 66 215 29 41 65 80 405 10 558 753 827 94 145089 125 222 77 652 93 715 49 146109 12 251 593 675 744 77 92 555 922 147123 70 217 428 50 632 95 81 992 148105 25 33 302 11 420 79 516 82 675 706 829 45 149157 214 425 59 90 503 516 842 48 52 82 84 909.

150608 11 35 228 88 471 504 67 98 718 59 801 909 65 151045 260 63 315 31 42 65 335 643 73 772 825 50 35 931 152011 207 62 64 70 71 561 717 58 78 914 153170 233 35 341 446 633 46 714 48 821 904 70 154103 358 440 500 17 16 505 769 848 99 928 155018 141 69 91 292 456 50 652 800 2 53 81 156098 146 327 43 608 942 157132 50 254 381 482 818 54 88 158001 53 84 140 322 33 54 561 612 23 36 786 941 159076 157 84 240 97 35[illegible] 526 51 652 53 915 19 29.

160402 12 37 521 609 79 844 947 90 161181 357 62 476 587 847 162094 129 221 56 303 14 34 83 97 419 59 86 96 503 65 615 36 813 39 926 73 163467 507 14 16 61 94 820 955 164036 84 165 279 307 54 468 78 84 509 677 80 741 921 23 165000 174 279 97 365 597 759 890 988 166011 26 147 374 405 555 673 744 85 88 841 59 902 19 167086 104 352 769 840 43 91 931 43 168000 62 88 106 69 232 385 426 532 686 820 88 912 87 169020 39 49 142 233 43 300 22 86 674 81 789 869.

170114 80 350 97 439 62 69 71 97 574 610 171012 56 123 86 225 53 79 427 10 520 665 745 820 172006 16 149 253 319 32 37 56 498 636 5[illegible] 54 80 845 945 173071 133 49 417 59 533 649 755 948 174134 230 351 89 954 61 72 175043 142 70 250 63 330 494 550 663 744 834 919 58 95 176017 49 110 15 322 82 735 967 177006 53 110 202 404 85 530 658 88 789 836 178036 144 334 458 74 650 743 64 850 62 923 179122 29 231 327 34 584 615 719 73 835 37 38 935

180017 51 54 90 141 74 95 268 350 766 181134 86 368 432 501 621 79 93 730 88 804 31 35 42 49 279 94 182687 133 240 310 67 510 602 709 21 831 72 183067 108 66 345 430 724 38 870 98 184175 213 71 355 53 92 469 85 88 554 96 640 71 816 97 958 185013 32 33 75 85 412 507 67 637 39 85 929 186152 302 26 31 535 628 71 84 89 729 818 35 187121 56 77 326 547 93 602 188091 118 272 325 426 63 552 95 626 28 767 871 189004 17 102 48 70 233 302 420 74 82 610 62 711 57 811 25

190224 52 58 63 585 624 722 82 93 939 191077 140 57 73 86 234 47 63 59 322 96 480 71 86 88 536 61 635 76 192214 42 74 406 81 522 740 899 968 193007 55 100 288 368 539 62 618 50 66 797 992 194034 173 357 94 510 44 680 718 64 877 925 195076 177 91 269 311 46 465 540 647 746 56 990 196045 124 51 332 69 844 197176 317 97 502 38 703 881 198058 118 86 211 62 503 84 95 629 776 812 199041 130 202 57 67 79 90 320 82 99 503 68 651 55 96 812 62 960.

200243 79 389 457 601 46 85 774 800 05 07 74 960 201039 42 64 110 3 65 216 7 33 53 765 812 79 202130 271 75 394 24 460 510 71 622 59 82 84 85 796 871 992 203014 101 40 46 257 93 311 514 23 40 628 743 877 204138 83 84 212 46 427 56 69 573 615 35 45 748 839 955 94 205086 149 70 202 432 605 32 746 859 982 206132 258 64 53 405 37 65 523 34 50 52 613 95 207006 15 71 78 273 83 335 698 786 800 05 41 969 73 208332 35 65 67 433 69 529 640 757 900 75 209119 29 65 82 302 646 710 51 96 965 97.

„Góry białej śmierci".

Patrole lodowe na morzu.

Wedle ostatnich wiadomosci, otrzymanych przez admiralicję angielską i departament marynarki w Kanadzie, morze Arktyczne i północny Atlantyk nawiedziły w tym roku niezwykle

gęste góry lodowe.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa żeglugi na tych wodach krążą po Atlantyku północnym, południowym, zachodnim i wschodnim, małe parowce zwane „patrolami lodowemi".

Dowództwo tych statków spoczywa w rękach wytrawnych żeglarzy arktycznych. Ich oczy potrafią dostrzec nawet ze znacznego oddalenia obecność gór lodowych, niedościgmonych dla zwykłego oka. Żeglarze ci nietylko widzą, ale

wyczuwaja niebezpieczeństwo

przez zmianę temperatury wody. Ich zdolności w tym kierunku można porównać do czułego powonienia zwierząt, rozpoznających, co wiatr przynosi.

Jesienią i zimą niebezpieczeństwo ruchomych gór lodowych jest minimalne zarówno na wodach północnego Atlantyku jak i w pasie arktycznym, gdyż pola lodowe nie zmieniają swej linji a pękanie ich i niebezpieczeństwo z ich strony zjawia się dopiero z wiosną i trwa niejednokrotnie **do początku lata.** Warunki żeglugi na tych wodach, jeśli chodzi o niebezpieczeństwo gór lodowych, zmieniają się dopiero w końcu marca lub w początkach kwietnia. Wcześniejsza w tym roku wiosna spowodowała, że eskadra przeciwlodowa wyruszyła na północne wody oceanu już w końcu lutego.

Patrolujące statki sygnalizowały już kilkakrotnie wędrówkę „gór białej śmierci". Stwierdzono, że strefa niebezpieczna zaczyna się od 40 stopni długości zachodniej i na północ od 40 stopni szerokości północnej. Statki, przechodzące przez tę niebezpieczną strefę, zachowują jak największą ostrożność. dowództwo statku zdwaja wartę oficerską w ciągu nocy, a prócz tej ostrożności, gdy pole widzenia jest małe, poleca, aby — o ile możności — jak najwięcej uszczelnionych **drzwi zamykano.**

W tym roku eskadra przeciwlodowa, patrolować będzie bez przerwy bez względu na pogodę przez cały kwiecień i maj a prawdopodobnie nawet do końca czerwca.

Gdy tylko zostanie stwierdzone, że pola lodowe pękają i że zaczyna się wędrówka gór lodowych, gnanych przez nieznane prądy ku południowi, statki patrolujące przechodzą najtrudniejszy bojaj okres służby „towarzyszenia" lodowcom w ich wędrówce do cieplejszych stref i sygnalizowania przez radjo co kilka godzin o pozycji geograficznej znajdowania się góry. W depeszach radjowych, które chwytają wszystkie stacje okoliczne i radjostacje brzegowe, statki patrolujące muszą podawać ze ścisłością co do sekundy stopnia geograficznego miejsca zbliżającego się niebezpieczeństwa.

Dowództwo naczelne flotyli przeciwlodowej spoczywa w rękach marynarki Stanów Zjednoczonych, choć wydatki na utrzymanie tej pożytecznej służby morskiej pokrywane są w większości przez wszystkie wielkie linje okrętowe w postaci opłat abonamentowych. Oczywiście chodzi tu o te wszystkie linje, których okręty przepływają wody zagrożone.

LEPSZE UDERZENIE.



Pokonany: Nareszcie. Od dzieciństwa marzyłem o monoklu.

—::—

KIEROWCA ZAWSZE JEST WIN[...]

Drobiazgi z krainy dolarów.

W dalekiem Eldorado dolarów, w ziemi, ku której tęsknie wybiega wzrok Europejczyka, inne jest życie codzienne, nastawione na rytm szybszy, ton bardziej hałaśliwy.

Są rzeczy, z których warto brać wzór. Są inne, na które nie warto

zwracać uwagi.

Ale wszystko jest nieco inne i dlatego jednak uwagi godne.

Więc — zacytujemy nieco drobiazgów z codziennego życia Amerykanina ze Stanów Zjednoczonych.

Taksówki przyjeżdżają natychmiast na każde wezwanie telefoniczne. Za dojazd do pasażera — nic się nie liczy. Jeśli szofer zbłądzi, natychmiast [...]
taksometr i otwiera go dopiero [...]
kiedy już wjechał

na właściwą drogę.

Program radjowy trwa [...]
24 godziny. Każdym aparatem [...]
słuchać 7 stacyj bez najmniejszych [...]
szkód. Raz na tydzień na [...]
dawane są „zagadki muzyczne" [...]
Speaker umyślnie zapowiada [...]
we nazwy numerów, a potem [...]
czane są specjalne nagrody za [...]
cie właściwej nazwy.

W wielu restauracjach leżą [...]
kach dla pań małe pudełeczka [...]
W pudełeczkach, jako zapałki [...]
się

malutkie ołówki do [...]

Na rogatkach wielu miast [...]
skich wywieszone są olbrzymie [...]
z napisem: „Wyjeżdżasz [...]
Wróć znowu!"

Przed wielkiemi kawiarniami [...]
trami amerykańskiemi stoją [...]
chłopcy, którzy każde [...]
auto odprowadzają do miejsca [...]
nia. Kiedy po teatrze znów [...]
się na ulice— wręcza się chłopcu [...]
many uprzednio kwit, poczem [...]
wadza

auto przed teatr.

Jeśli niezręczny kierowca [...]
na ulicy samochodem dziecko [...]
druje prosto do więzienia. Nie [...]
żadnej rady, gdyż w tym wypadku [...]
rowca zawsze jest winien. Tylko [...]
cko — jest bez winy. I słusznie [...]

Na temat prohibicji kroniki [...]
kańskie notują multum przezabawnych [...]
sytuacyj. Oto jedna z nich. [...]
kania, w którym właśnie dość [...]
warzystwo zapija zabroniony [...]
nieoczekiwanie wchodzi policjant [...]
witawszy grzecznie gości, [...]
do gospodarza i szepcze mu na [...]
„Pański butleger nabija pana [...]
sób bezczelny... Ja mógłbym [...]
cić dużo tańsze alkohole w tych [...]
gatunkach"...

Chorobliwa wrażliwość.

Wpływ pogody i klimatu

na organizm ludzki.

Słyszy się często, że poszczególne jednostki odznaczają się wielką wrażliwością na zmiany pogody. Odczuwają trzęsienia ziemi — nawet te, które odbywają się na znacznej odległości, w przykry sposób reagują nerwami na wiatr halny, — przed każdą burzą doznają uczucia wewnętrznego niepokoju, graniczącego z rozpaczą. Nie wszyscy ludzie jednak w podobny sposób podlegają wpływom zmian atmosferycznych. Najnowsze badania dowiodły, że podobną wrażliwością odznaczają się ludzie o specjalnej konstytucji, przeważnie ludzie,

cierpiący na choroby chroniczne,

a wrażliwość na pogodę staje się stąd szczegółem, dopomagającym do rozpoznawania choroby.

Nauka w wielu nowszych dziełach poddała analizie, w jaki sposób ludzie różnych konstytucyj reagują na zmianę pór roku, jakie wpływy wywiera klimat morski i górski, jakie nastroje wywołują różne pory dnia, a przedewszystkiem zajęła się stosunkiem pomiędzy zmianą pogody a zmiennemi nastrojami duchowemi i stanami fizycznemi.

Za „piękną" uważa się w każdej porze roku taką pogodę, która w ogólnym stanie człowieka, wrażliwego na pogodę nie narusza równowagi. Każda zmiana pogody u podobnej jednostki wywołuje zachwianie się dobrego samopoczucia, czego inni ludzie nie odczuwają.

Znane marcowe i kwietniowe podrażnienia, depresje jesienne w październiku i listopadzie, występujące corocznie u niektórych osób, należą do zjawisk stałych przy zmianie pór roku. Silniej jeszcze działają zmiany pogody.

Reumatycy i artretycy

odczuwają silne bóle przed nastąpieniem opadów. Obniżenie ciśnienia powietrza wywołać może zgon u osób chorych na serce, skutkiem nagłego osłabienia mięśnia sercowego; ataki apoplektyczne trafiają się częściej przy obniżeniu ciśnienia powietrza, niż przy wysokiem ciśnieniu.

Ludze nerwowi okazują bardzo wyraźną zależność od pór roku, zwłaszcza rozdrażnienie i nadwrażliwość pojawia się u nich na wiosnę, gdy ludzie zdrowi natomiast wykorzystać potrafią wartość tej pory roku.

— Jest właściwością wszystkich ludzi o zakroju patologicznym, — pisze doktór Giese, uczony niemiecki, — oraz ludzi nerwowych, że odczuwają zależność od wpływów kosmicznych, uwarunkowanie własnej woli od nieznanych pierwiastków w sposób fatalistyczny, co dla ludzi o normalnej konstytucji jest rzeczą zupełnie obcą.

Ludzie, zależni od pogody, odczuwają także niepokój wewnętrzny, znużenie i depresję przed burzą i nadeściem wiatru halnego. Z chwilą, gdy burza się rozpętała, a wiatr halny przemija,

doznają ulgi.

W równym stopniu przy pomyślnych warunkach atmosferycznych odczuwają wzmożoną chęć i zdolności do pracy, zjawisko niedostępne dla ludzi normalnych.

Na nadchodzącą słotę ludzie nerwowi reagują bólem i uciskiem głowy, niekiedy nawet uczuciem trwogi, rozdrażnieniem, prowadzącem do kłótliwości. Reakcja odzywa się jednak indywidualnie, u każdego inaczej, i zawsze ma przebieg jednakowy.

Zdarzyć się może, że wpływy atmosferyczne u jednostek wrażliwych wywołać mogą znużenie umysłowe, zatamowanie myśli, ale skądinąd i specjalnie momenty wzmożonych funkcyj duchowych.

Większe znaczenie od pogody, a zarazem i bardziej uogólniony wpływ na ludzi

posiada klimat.

Utrzymuje się mniemanie, że klimat kontynentalny pobudza, a klimat morski uspokaja. Wahania i brak równowagi usposobienia mieszkańców lądu stałego tłumaczy się silniejszem wahaniem temperatury na lądzie.

Jest godne uwagi, że siła oraz rozwój mięśni wiosną wzmaga się nad morzem, gdy latem natomiast w górach zauważyć można wpływy podniecające (odurzenie górskie).

Mieszkańcy lądu stałego silniej reagują na uspokajające wpływy klimatu morskiego, niż mieszkańcy wybrzeża morskiego na podniecający wpływ klimatu kontynentalnego.

Rekord angielskiego miljonera.



Angielski miljoner Glen Kinston (pośrodku) przeleciał na swoim aparacie z Kapsztadu do Londynu (1370 km.) w przeciągu 7 dni, aby udowodnić ministerstwu lotnictwa, że czas przelotu samolotów pocztowych, wynoszący 12 dni jest za długi.

Iskra w oku.

Ekspert — meteorolog przed sądem.

W wielu rozprawach sądowych, wybitną rolę odegrali niejednokrotnie eksperci meteorolodzy i to w sprawach wszelkich rodzajów, począwszy od drobnej kradzieży a skończywszy na podpaleniach, rabunkach i morderstwie.

Uciekając się do tego rodzaju świadectwa, słynny amerykański mąż stanu Abraham Lincoln, który w swych młodszych latach praktykował jako adwokat, obronił w rozprawie sądowej pewnego młodego człowieka,

oskarżonego o zabójstwo.

W wypadku tym główny świadek oskarżenia twierdził, że przy świetle księżyca widział podsądnego rozmawiającego z ofiarą zbrodni na krótko przed dokonaniem zabójstwa. Obrońca wniósł o powołanie eksperta, mającego dać bliższe wyjaśnienia odnośnie warunków meteorologicznych w dniu krytycznym. Orzeczenie biegłego było dla oskarżonego korzystne: ekspert bowiem stwierdził, że owego wieczoru księżyc wogóle nie świecił. Wobec tego, jak i w braku jakichkolwiek innych momentów obciążających, sąd oskarżonego uwolnił. Wypadek ten jest tem charakterystycznejszy, że właściwy morderca, trapiony najwidoczniej wyrzutami sumienia w kilka miesięcy później oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości.

Przed paru miesiącami, przed sądem w Newcastle toczyła się sprawa niejakiego Mack - Keana o odszkodowanie w wysokości

2.500 funtów szterlingów.

Oto powodowi przechodzącemu w godzinach wieczorowych opodal pewnych zakładów przemysłowych, iskra z komina fabrycznego wpadła do oka, powodując w następstwie utratę wzroku. Pozwany właściciel fabryki, o odszkodowaniu słyszeć nie chciał, utrzymując, że nie ma żadnego dowodu na to, iż owa fatalna iskra wypadła właśnie z jego komina". Przecież — twierdził — po drugiej stronie ulicy jest także fabryka z kominem, sypiącym od czasu do czasu iskry. Wezwano eksperta-meteorologa mającego orzec „z której strony danego wieczoru

dał wiatr"?

Wiatr, jak się okazało, owego wieczoru dął dla pozwanego niekorzystnie, gdyż w rezultacie zmuszony był rozstać się z kwotą 2.500 funtów na rzecz poszkodowanego.

OSTROŻNY.



Gospodyni: — Dostanie pan obiad, jeżeli mi pan drzewo porąbie...

Żebrak: — A co jest na obiad?

Najmłodszy mini[...]

Anglji.

Kariera gońca.

Angielski mąż stanu, któremu [...]
kilku dniami premjer brytyjski [...]
Donald zaproponował tekę ministra [...]
munikacji, to prawdziwy „self-made [...]
man" (człowiek, który sam sobie [...]
wdzięcza karjerę).

P. Herbert Morrison jest [...]
kiem, którego życiorys czyta się [...]
tastyczną powieść. Jako dwunasto[...]
chłopak po skończeniu szkoły [...]
skiej, pracował jako

goniec

w jednej z firm elektrotechnicznych [...]
interesował się sprzętem elektry[...]
cznym do tego stopnia, iż po [...]
czasie został monterem telefonicznym [...]

Potem zbliżył się do przemysłu [...]
zetowego. Jako człowiek z inicjatywą [...]
— zreorganizował w jednym z [...]
ków londyńskich dział ekspedycji [...]
czele którego stanął.

To niejako społeczne stanowisko [...]
nało mu popularność.

Rozszerzając swój udział w [...]
blicznem, p. Morrison wysunięty [...]
przez gminę South Hackney

na stanowisko radnego.

Tu przed Morrisonem otw[...]
się rozległe drogi dalszych a[...]
społecznych.

Wkrótce też został merem [...]
czka Hackney, a następnie w r. [...]
putowanym do Izby Gmin tego [...]

Dalszy awans — to mandat [...]
Rady Hrabstwa Londynu. Depu[...]
Morrisin staje wkrótce na czele [...]
socjalistycznego, jako duchowy [...]
tego stronnictwa.

W ciągu szeregu lat stara się [...]
konać City of London o zalet[...]
projektu utworzenia wielkiego [...]
siębiorstwa komunikacji miejskiej [...]
jącego połączyć tramwaje i auto[...]
kolejami podziemnemi.

Ostatnio wysuwa projekt [...]
utworzeniu Urzędu Komisji Osobowej [...]
wnosi ten projekt na obrady Izby [...]
Wreszcie przeprowadza w Izbie [...]
we o ruchu ulicznym.

Obecnie zaś wchodzi w skład [...]
netu Mac Donalda, jako najmłodszy [...]
ministrów. P. Morrison liczy lat [...]

Wynalazca luksusowych wagonów.

Setna rocznica urodzin Pullmanna.

Uczczono w tych dniach w Nowym Jorku setną rocznicę urodzin Jerzego Mortimera Pullmanna, którego nazwisko jak wiadomo, związane jest z specjalnym typem wagonów kolejowych. Początki tego pioniera wygody turystycznej

były bardzo skromne.

Rozpoczął on karjerę jako stolarz i dorobiwszy się nieco grosza odbył podróż po Stanach Zjednoczonych. W 1858 r. przebył przestrzeń między Buffalo a Westfield, w prymitywnej budowy wagonie sypialnym, mającym po bokach, trzy rzędy łóżek, jedno nad drugiem. Pullmann wpadł na pomysł ulepszenia wagonu i sześć miesięcy później przebudował dwa zwykłe wagony „Alton Railway" według własnego pomysłu, uzyskując od towarzystwa kolejowego zezwolenie na kursowanie między Alton a Chicago dla wagonów swej konstrukcji. Cena łóżek wynosiła pół dolara, a Pullmann osobiście sprzedawał bilety podróżnym. Ze względu na brak powodzenia zlikwidował wkrótce swe skromne przedsiębiorstwo i udał się do Colorado

na poszukiwanie złota.

Powróciwszy do Chicago z małym kapitałem zbudował w 1863 r. wagon „Pionier" który za dnia służył jako wagon restauracyjny, a w nocy jako sypialny. Ponieważ jednak żadne towarzystwo kolejowe nie chciało wydać 450 tys. zł — tyle bowiem kosztowała budowa tego typu wagonów, dawny stolarz postanowił osobiście założyć tow. akcyjne, celem budowy nowego typu wagonów i wypożyczania ich towarzystwom kolejowym. W 1867 r. powstało w Chicago „Pullmann Palace Car Company", które stało się początkiem

bogactwa wynalazcy.

W 1879 r. Pullmann wybudował w pobliżu Chicago prawdziwe miasto, noszące jego nazwisko, gdzie buduje od tego czasu specjalne luksusowe wagony. Dziś fabryka zatrudnia 25 tysięcy robotników.

Podsłuchane.

ŻYCZENIA.

Przyjm moje najserdeczniejsze życzenia. Dzisiaj twój najpiękniejszy dzień w życiu.

— Jakto, przecież mój ślub dopiero jutro!

— Właśnie dlatego dzisiaj twój najpiekniejszy dzień w życiu.

ZNA JĄ.

— Jestem pełen obawy — moja [...]
podczas takiej burzy wybrała się [...]
miasta.

— Przecież tam tyle sklepów, [...]
no wstąpiła do jakiegoś magazynu i [...]
przeczeka burzę.

— Właśnie tego najbardziej się [...]
wiam.

—x:o:x—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 2

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.